

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

## Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Ekonomiczne potrzeby kraju.

## IV.

### Polityka przemysłowa.

#### B. Przemysł fabryczny.

Sejm 1904 r. uchwalił był na skutek petycji Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, wezwanie do Wydziału krajowego, aby 1) przy pomocy komisji przemysłowej obmyślił sposoby powołania do życia wielkiego przemysłu, 2) wygotował plan systematycznej akcji finansowej w granicach dotychczasowej dotacji funduszu przemysłowego, 3) powołał do życia Bank przemysłowy.

Obecnie komisja przemysłowa po dwóch latach badań i narad przedkłada Sejmowi plan akcji na rzecz przemysłu krajowego.

Plan ten wszakże, jak komisja przemysłowa podkreśla, jest „tylko sprycyzowaniem wytycznych, których się dotychczas trzymało, a które i nadal wytycznymi pozostać winny”.

Prawdopodobnie Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego podawał swego czasu petycję do Sejmu dla tego, że uznał z jednej strony, iż dotychczasowy rozwój przemysłu fabrycznego w kraju naszym jest zbyt powolny, z drugiej, że przemysł ten mogłaby dźwignąć stosowna polityka przemysłowa. Również Sejm, poruczając Wydziałowi krajowemu i komisji przemysłowej obmyślenie sposobów wytworzenia w kraju wielkiego przemysłu, odczuwał prawdopodobnie brak tego przemysłu.

I odczucie to nie było błędem. Gdy w fabrykach i kopalniach naszych pracuje niespełna 2 proc. zawodowo czynnej ludności — nie sposób seryo mówić o naszym przemyśle fabrycznym jako o wielkości istniejącej. Jedynie można się nad tem zastanawiać, jak go do życia powołać.

Lecz komisja przemysłowa jest szczególnie optymistycznie usposobiona, o ile chodzi o chwilę bieżącą. Natomiast mniej śmiała jest w torowaniu nowych dróg przyszłości.

Zdaniem jej „przemysł krajowy w ostatnich czasach szybszym tempem się rozwija”. A więc wszystko na razie jest tak, jak być winno.

Wystarczy kontynuować nadal dotychczasową politykę. Żeby zaś od raz obranej drogi nie zbyć, należy jasno i wyraźnie sformułować zasady, na jakich się opierała.

„W miarę wzrostu stałego funduszu przemysłowego, w którym to celu Komisja uważa za konieczne, aby fundusz ten był wydatnie podwyższony, należy udzielać znaczących pożyczek większym przedsiębiorcom „przemysłowym na dłuższy okres czasu, ewentualnie należy udzielać wyjątkowo pożyczek bezprocentowych, o ile chodzi o zachęcenie obcych przemysłowców, by „w kraju naszym zakłady fabryczne zakładali. Ponadto „należy podwyższyć rubrykę budżetową na bezwrotne „zasiłki i subwencje dla przemysłowców.

„Poza akcją bezpośredniej pomocy finansowej, „należy przychodzić przemysłowi krajowemu z pomocą: „1) przez udzielanie ulg podatkowych w ramach nowej „ustawy krajowej o uwolnieniu od niepaństwowych „datków do podatków; 2) przez ściśle stosowanie przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw publicznych, przyczem kraj winien wywrzeć należyty nacisk „na podwładne mu władze autonomiczne, by się do tych „przepisów stosowały; 3) przez powołanie do życia „leżycie zorganizowanego i odpowiednio dotowanego Biura Komisji; 4) przez powołanie do życia Banku „przemysłowego; 5) przez zachęcanie gmin i powiatów, aby „w dobrze zrozumianym własnym interesie starały się „ściągać do siebie przemysłowców, którzyby w danej „miejscowości zakładali przedsiębiorstwa fabryczne, a to „przez świadczenia w naturze, zwłaszcza udzielanie „darmo lub bardzo tanio gruntów, a ewentualnie i przez „zwalnianie od dodatków gminnych; 6) przez wywieranie „nie ze strony władz krajowych należytego nacisku na „władze państwowe, celem uzyskania dostaw państwowych, celem uzyskania korzystnych taryf kolejowych „i cel ochronnych, niemniej, celem skłonienia władz „centralnych, by na polu rozszerzenia sieci telegraficznych, „telegraficznych i wogóle środków komunikacyjnych, „cząc się z potrzebami przemysłu krajowego, Galicyi „po macoszemu nie traktowały”.

Ponadto — zdaniem komisji — nie da się nic więcej uczynić. A przedewszystkiem broń Boże jakiejs systematycznej akcji, która by do rozwinięcia tych czy innych gałęzi naszego przemysłu dążyła.

Albowiem „przemysł nie jest rośliną żyjącą w cieplarni, ale jest to drzewo wystawione na wszelkie niekorzystne wpływy zewnętrzne, musi się zatem z natury rzeczy rozwijać powoli, a ten powolny, naturalny rozwój wpływa korzystnie na jego siłę”. Więc „niebezpiecznym by było, gdyby wyszukując pewne gałęzie przemysłu, dążono stronnictwo do ich rozwoju”.

Co za wspaniałą frazes: „powolny, naturalny rozwój wpływa korzystnie na siłę przemysłu!”

Prosty, zdrowy rozsądek mówi, że powolny rozwój przemysłu świadczy o jego słabości, a gdzie się natomiast przemysł szybko rozwija, tam ma on widocznie znaczne w sobie siły żywotne. A tymczasem wystarczy dodać jedno słówko „naturalny” i odrazu sprawa przybiera wprost odmienny wygląd. Przecie „naturalny” rozwój jest lepszy od nienaturalnego.

Nieszczęsną Anglio, Francjo, nieszczęsne Niemcy. Ani wiecie, jakie was czekają kłęski.

Wolne żarty. Rozumiem, że można się jak najsceptyczniej na kwestję uprzemysłowienia kraju patrzeć, że można dojść do zupełnego w tym względzie zwątpienia i nie widząc dróg do celu prowadzących, opuścić beznaście rękę. Ale w takim razie należy szczerze powiedzieć Sejmowi i społeczeństwu: „żądaliśmy wskazania środków dźwignięcia przemysłu krajowego, szukaliśmy ich, aleśmy nie znaleźli”. Nie wolno zaś zbywać naczelną dla przyszłości ekonomicznej kraju sprawę pustą retoryką, na zgola bezkrytyczne chyba audytoryum obliczoną.

Bo czyż można seryo brać frazes o ideale „naturalnego” rozwoju przemysłu, gdy jednocześnie słyszymy o zapomogach dla fabryk z funduszu przemysłowego. Przemysł, utrzymywany zapomogami w formie 2 1/2 procentowego kredytu — to nie jest „cieplarniana roślina”, ale „nienaturalnym” będzie rozwój przemysłu, jeśli decyzyi o kierunku jego nie pozostawi się ślepemu przypadkowi. Niech aby Wydział krajowy nie bierze się do kierowania nim, planową podejmując akcję na rzecz określonych gałęzi czy rodzajów przemysłu. Bo napewno postąpi „stronniczo”.

Istotnie, gdyby nasz rząd autonomiczny rozwinął planową politykę przemysłową, musiałaby ona być „stronniczą” — stronniczą na korzyść powszechnego dobra kraju. A interes kraju nie zawsze zgodnym jest z interesem handlowo-spekulacyjnego kapitału.

Więc nie dziwi nas obawa tego kapitału — przed „stronniczą” polityką przemysłową Sejmu i Wydziału krajowego.

Słyszeliśmy bo już nieraz cały ten stek frazesów, które stara się on swą zasadniczą niechęć do planowej uprzemysłowienia kraju akcji osłonić.

Słyszeliśmy wychodzące z krakowskiej Izby handlowej zapewnienia o wcale dobrym stanie naszego przemysłu i przestrogi przed sztuczną chodowlą przemysłu i powoływania się na powolny, wieki trwający postęp przemysłu krajów zachodnich i apoteozę „naturalnego”, t. j. jedynie interesem kapitalisty kierowanego, a nieliczącego się zgola z potrzebami i zasobami kraju i rozwoju przemysłu.

Słyszeliśmy je — i rozumiemy je dobrze.

W Galicyi nie brak jeszcze dobrych interesów dla „naszych przemysłowców”. Sami oni sobie dadzą radę; nie potrzeba im dyrektywy od Wydziału krajowego, w czem mają pracować.

Jeden woli spekulację parcelacyjną, inny handel lasami, inny jeszcze interesy w nawozach sztucznych, albo w „10 wspaniałych podarkach za koronę” i t. d. i t. d. Na wszystkiem można zrobić pieniądze, byle mieć stosowny spryt.

A jak się Wydział krajowy weźmie do tworzenia w kraju przemysłu — to może być gorzej. Wytworzy on niepotrzebną w wielu gałęziach konkurencję, wzmocni rzemiosło, odbierając przez to doskonałych klientów dostawcom surowca i pożyczek naszym majstrom, utrudni ekstensywną, a tak rentowną eksploatację lasów, obór chłopskich, chłopskich kurników, etc.

To też ze strony przeważnego dotychczas niestety odłamu przemysłowców naszych trafia stale na opór wszelka akcja planowej regulacji czy to sprawy rzemiosła, czy handlu parcelacyjnego ziemią, czy handlu jajami, czy przemysłowego wogóle rozwoju kraju.

A że to jest głos „sfer bezpośrednio interesowanych”, więc mu też nasze władze i komisje wszelakie ulegają. Składają się one z ludzi, którzy sami się na sprawach przemysłu nie rozumieją — bo wyrosli i wychowali się w otoczeniu czysto rolniczem. Sami własnego zdania nie mają. A gdy przyjdzie im wybierać między zdaniem „teoretyka” czy „praktyków”, zdaje im się „realną polityką” usłuchać tych ostatnich, „pra-

ktyk” zaś — lachons le mot — poprostu nabiera ich sentnie; każe im powtarzać oklepane frazesy przestarzałych, ultra doktrynerskich teorii — wmawiając w nich, że to są właśnie wskazania trzeźwej praktyki.

Doprawdy, śmiech i żal bierze, czytając w sprawozdaniu komisji przemysłowej apostrofy przeciw „teorii”, — po to — żeby następnie odrecytować zdyskredytowane od pół wieku „prawdy” różnych M. Cullochów, Bastiatów et consortes o „naturalnym” postępie przemysłu.

Na usprawiedliwienie komisji przemysłowej dałyby się może i inne jeszcze poza przytoczonymi przez nas łagodzące okoliczności przytoczyć.

Ale nie jest ona całkiem bez winy. Powinna to była ona zrozumieć, że interes przemysłu krajowego nie jest to samo, co interes przemysłowców w naszym, jak również, że praktyka polityki przemysłowej zgola jest różną od praktyki interesów przemysłowych.

Z góry przecież można było być pewnym, że ci, co już w jakiej branży fabrycznego przemysłu u nas pracują, bynajmniej nie będą wdychać do uzyskania liczniejszych współzawodników. Ba, żeby to kraj mógł ogrodzić ich dłami od zagranicznej konkurencji — to co innego. Wtedy interes ich istotnie byłby identycznym z interesem odnośnej gałęzi przemysłu krajowego. Ale gdy kraj, powołując nowe przedsiębiorstwa do życia, nie uczyni nic przytem dla zabezpieczenia ich od istniejących już konkurentów, a tylko mu nowych przysporzy — to im tego wcale nie trzeba. Kiedy już kraj chce coś koniecznie dla przemysłu robić, niech da zapomogę taniego kredytu.

Nie rozumieli tego — to już nadmierna naiwność. Wprawdzie w sprawach polityki przemysłowej naiwność zdaje się być stałą naszą zasadą. Dla powołania do życia Banku przemysłowego, któryby się stał narzędziem uprzemysłowienia kraju, zalewanego dziś przez wyroby czeskiego przemysłu, pojechał szef departamentu przemysłowego pertraktować... do Pragi!

Gpyby nie ta naiwność — zrozumiałaby komisja przemysłowa, że praktycznych wskazówek dla polityki przemysłowej nie udziela jej „bezpośrednio interesowani” lecz nauka, przedewszystkiem nauka historii.

W niej szukając wskazań, nie napisałaby ona w swem sprawozdaniu, że przemysł krajów zachodnich rozwijał się wiekami. Bo wiedziałaby, że rozwój przemysłowy Niemiec datuje się od „Zollbundu”. I nie pisalaby ona o niebezpieczeństwach „stronniczego” popierania poszczególnych gałęzi przemysłu. Bo wiedziałaby, że taka właśnie „stronnicza” polityka przemysłowa Colberta stworzyła podwaliny współczesnego przemysłu francuskiego, że równie „sztucznie” powstał przemysł tkacki Anglii, a żeby z bliżką brać przykłady, dzięki „nienaturalnej, cieplarnianej” hodowli przemysłu w Księstwie Warszawskim było w departamencie kaliskim zatrudnionych 1811 r. w rzemiosle 91 proc. „osób głównych”, gdy dziś w zachodniej Galicyi pracuje w przemyśle niespełna 5 proc. zawodowo czynnej ludności.

Niema wprost kraju, w którymby przemysł, a szczególnie przemysł wielki rozwinął się bez planowej systematycznej akcji z góry, powołującej do życie określone jego gałęzie.

Doktrynerzy liberalizmu rzucali przez pół wieku przeszło anatemy na tę sztuczną hodowlę przemysłu. Ale praktyczni mężowie stanu, jak choćby u nas Lubbecki, robili swoje.

Rezultaty wykazały, że słuszność była po stronie tych ostatnich. To też dzisiejsza nauka ekonomiczna, która zerwawszy z dedukcją, na faktach doświadczenia się opiera, wskazania swe z ich praktyki czerpie.

Jezeli ma u nas powstać przemysł fabryczny, to musi go nam dać planowa polityka przemysłowa autonomicznych władz naszych. Inaczej go nie będzie.

Niemożliwem wytworzenie go nie jest. Pessimisci powiedzą: Świeżo zakładane u nas fabryki nie wytrzymają konkurencji ze starymi przedsiębiorstwami o zamortyzowanym już kapitale zakładowym i wyrobionych stosunkach handlowych. A przy tem nie mamy w kraju węgla. Niekorzystne są też dla nas taryfy kolejowe.

Niewątpliwie stare przedsiębiorstwa mają pewne nad świeżo powstającymi przewagi. Ale za to nowo powstające fabryki mają tę przewagę nad z dawną istniejącymi, że mogą być urządzone według ostatniego postępu wiedzy technicznej. I dla tego też w każdym innym kraju raczej stare firmy boją się nowo powstających fabryk konkurencyjnych, ale nie widzimy nigdzie tego, żeby dla tego, iż już pewna ilość fabryk istnieje, żadne w tej branży nowe przedsiębiorstwa utrzymać się nie mogły. A co się tyczy węgla, to w zachodniej Ga-

licy jest on w każdym razie znacznie tańszy niż n. p. w Szwajcaryi; nie mówiąc o tem, że mamy tam znaczne bardzo pokłady, dotychczas nie eksploatowane. Nie należy też zapominać o marności przemysłowego zużycia naszych sił wodnych, szczególnie dla przemysłu drzewnego. Naczelna przeszkoda dla rozwoju u nas przemysłu fabrycznego — to nie obiektywne warunki, lecz dotychczasowa nasza w tym względzie nieudolność.

Jeśli nadal jak dotychczas czekać będziemy, aż przybędą do nas zagraniczni grynderzy, podobnie jak się dziś do Królestwa zjawiają, by nam pozakładać fabryki, to się ich nie doczekamy. Ale w Królestwie nasamprzód rząd krajowy sam powoływał przedsiębiorstwa fabryczne do życia, a dopiero gdy już stosunkowo silny rozwinął się ruch przemysłowy w Łodzi, Warszawie, oraz w Zagłębiu Dąbrowieckim, poczęli napływać obcy przedsiębiorcy.

Jak Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie rozumiało swe zadania na polu polityki przemysłowej, niech świadczy ten jeden choćby fakt.

W październiku 1809 r. przyłączoną została do Księstwa ówczesna Galicya zachodnia. W listopadzie tego roku nadsyła już minister policyi wezwanie do pretekstów, aby zbadali, dla jakich gałęzi przemysłu byłyby w departamentach ich odpowiednie warunki. Wprawdzie prefektami tymi byli ludzie, co wyszli ze szkoły pruskiej i napoleońskiej administracji.

I u nas należałoby zacząć od tego, żeby zbadać dokładnie warunki kraju dla rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, przedewszystkiem tych, które już to dostarczają towaru dla najszerszych warstw konsumentów, jak n. p. tkactwo, już też w naturalnem bogactwie kraju mogą mieć swą podstawę.

Ale to co innego, niż zliczanie istniejących w kraju przedsiębiorstw. Samo biuro statystyczne do tego nie wystarczy.

A na podstawie uzyskanych w ten sposób danych, należy rozwinąć samemu, przez ad hoc stworzony bank przemysłowy, czy też oddział banku krajowego, szeroko pomyślaną akcyę gospodarską. Obcych kapitałów nie zabraknie, byleśmy mieli własną myśl przedsiębiorczą.

Spodziewać się należy, że Sejm nie zadowolni się oświadczeniem, iż rokowania... w Pradze o utworzenie banku przemysłowego się nie udały i nie zaaprobuje wydanego przez komisję przemysłową wyroku śmierci na nasz przemysł, zanim się jeszcze urodził.

ST. GRABSKI.

## Złudny optymizm.

Wiedeń, 24 lutego.

(A) Dr. Wekerle, prezes ministrów węgierskich, za trzy dni przybywa do Wiednia, celem osobistego podjęcia rokowań pokojowych.

W przeciągu miesiąca, po dzień 31 marca — oświadczył rząd węgierski przez usta ministra handlu Koszutha — oba rządy muszą zawsze układ co do formy i treści przyszłych stosunków między Austrią i Węgrami. Węgrzy się spieszą...

Zwracaliśmy przed kilku dniami uwagę na ów pośpiech rządu węgierskiego. Tłumaczyliśmy też powody tego pośpiechu. „Ministrowie węgierscy boją się parlamentu, który będzie wybranym w Austrii na podstawie głosowania powszechnego, boją się, że ów parlament nie zechce akceptować żądań węgierskich, boją się, że czynnik decydujący w monarchii po zebraniu się tego — pierwszego parlamentu nie będzie uważał za stosowne wymagać od niego zgody na warunki, dyktowane przez Węgrów. Postanowili zatem wyzyskać czas wolny do chwili, kiedy przedstawiciele narodów, tworzących Austryę, zbiórą się w czerwcu pod dachem szklanym sali posiedzeń Izby poselskiej. Rachują, że w ciągu tych czterech miesięcy groźbą i prośbą, poruszeniem w Wiedniu wszystkich sprężyn, apelowaniem do interesów całej monarchii potrafią przeciągnąć na swą stronę czynnik decydujący w Wiedniu i że gabinet barona Becka pod naciskiem tego czynnika decydującego jeszcze przed zebraniem Rady państwa będzie musiał przystać na życzenia Węgrów, związać sobie ręce i postawić Radę państwa w położeniu przymusowem przyjęcia układu, zawartego podczas jej nieobecności“.

Pierwsze zdania owych wywodów spełniły się całkowicie. A ponieważ tworzą założenie wywodów dalszych, przeto i te ostatnie są na drodze najlepszej do zmienienia się w czyn dokonany. Węgrzy żądają daleko idących ustępstw ekonomicznych, finansowych, handlowo-politycznych. Z ich stanowiska owe żądania są zrozumiałe. Zbłądziliby, gdyby nie żądali. Rzecz inna, jeżeli na owe żądania będziemy patrzyli ze stanowiska obywateli królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa. Wówczas musimy się zastanowić bardzo sumiennie, czy owe żądania Węgrów nie grożą owym królestwom i krajom nowymi, wielkimi stratami.

Wiemy, jaką była idea przewodnia paktu, który dnia 6 kwietnia 1906 r. stanął między koroną i przywódcami koalicji: ci ostatni odkładali na bok żądania wojskowe, w zamian za to przecież otrzymywali swobodę zupełną w sprawach cłowych i handlowych. Pierwszem następstwem było, że minister handlu Koszuth wniósł do sejmiku węgierskiego wspólną taryfę cłową, jako taryfę autonomiczną. Dalszem następstwem będą

groźby rządu węgierskiego pod adresem austriackiego, że na niego spadnie wina, jeżeli przyjdzie do rozdziału cłowo-handlowego między obu państwami.

Wyznajemy otwarcie, że nie chcielibyśmy znajdować się obecnie — jak to mówią — w skórze ministrów austriackich, zwłaszcza prezesa gabinetu. Z jednej strony grozi mu niełaska korony, gdyby dopuścił istotnie do rozdziału cłowo-handlowego z Węgrami. Z drugiej naraża się na burzę szaloną w nowej Izbie poselskiej na wypadek, jeżeli przyjąłby choć część daleko idących żądań węgierskich.

Trzeba zauważyć, iż gabinet barona Becka zaputuje się na położenie dosyć różowo. Należy to wnosić z artykułu inspirowanego w dzisiejszym „Neues Wiener Tagblatt“. Ów artykuł przypuszcza, że gróźb rządu węgierskiego co do terminu prekluzyjnego rokowań w d. 31 marca r. b. nie należy brać na seryo. Choćby nawet jeszcze nie doszło do porozumienia, nie będzie trzeba uważać układów za zerwane i ugody za stanowczo uniemożliwioną. Wystarczy prawdopodobieństwo zgody w terminie późniejszym, aby prowadzić układy dalej.

Sądymy, że jest to optymizm złudny. Może się on fatalnie pomścić na dalszym rozwoju stosunków wewnętrznych w Austrii. Gabinet koalicyjny dr. Wekerlega przyniósł jednak tak mało zysków politycznych realnych, że będzie chciał odnieść zwycięstwo narodowe w sprawie cłowej.

A takim zwycięstwem byłoby odgrózenie się od Austrii komorami po upływie traktatów handlowych.

## Krajowa ustawa naftowa.

Krajowa ustawa naftowa, będąca obecnie przedmiotem obrad górniczej komisji sejmowej, wypełnić ma ramy stworzone przez obowiązującą już obecnie państwową ustawę naftową. Obie te ustawy, uzupełniając się wzajemnie, mają za cel zapewnienie przemysłowi naftowemu jasnych i zdrowych stosunków prawnych, a zarazem stworzenie przepisów ustawodawczych co do założenia i ruchu kopalń, przepisów odpowiadających dzisiejszym warunkom i potrzebom.

Państwowa ustawa naftowa stworzyła nowe pojęcie prawa naftowego, mianowicie prawo dobywania ropy, które może być odłączone od gruntu i utrzymywane w ewidencji w osobnych księgach naftowych, równorzędnych tabuli gruntowej i które, choć może być ograniczone co do czasu trwania, jednak ma wszelkie atrybuty nieruchomości, więc może być prawnie obciążane ciężarami realnymi, jak n. p. obowiązkiem wydawania udziałów „brutto“ w produkcji lub też zabezpieczeniem kwot pieniężnych pożyczek itd.

Wprowadzenie pojęcia „własności“ prawa dobywania w miejsce „dzierżawy“, usunie wiele wprost działacznych a dotąd powszechnie praktykowanych sposobów zabezpieczania swych praw, jak n. p. intabulacji procentów brutto w drodze skargi i ugody sądowej jako prawa zastawu.

Ustawie krajowej pozostawiono inne sprawy wielkiego znaczenia, a największe zainteresowanie i największej sprzecznych poglądów wywołały sprawy sporne: ustanowienie minimalnego obszaru samoistnej kopalni i minimalnej odległości szybów, zarówno jednego od drugiego, jak też od granicy sąsiedniego terenu, a następnie unormowanie kwalifikacji, wymaganych od kierowników ruchu.

Głos przeważnej części samoistnych przemysłowców naftowych chętnie oświadcza się za powiększeniem minimalnej odległości szybów od siebie na sześćdziesiąt metrów, uważając, że zarządzenie to przyczyni się do sanacji stosunków i utrudni częstą dziś gospodarę rabunkową. Więcej dyskusji i zastrzeżeń wywołuje projektowane wprowadzenie minimalnego dopuszczalnego obszaru samoistnej kopalni; projekty są tu bardzo rozbieżne, najwięcej zaś zwolenników miałyby postanowienie, nie określające rozmiaru zbyt wielkiego w powierzchni lecz uwarunkowanie utworzenia kopalni jedynie obowiązkiem zachowania ustawą przepisanych odległości otworu wiertniczego od granic i budynków obcych i własnych.

Bardzo rozpowszechnionem jest zdanie, że nie jest rzeczą ustawy dbać o interesy przedsiębiorców naftowych, zmuszając ich do tworzenia większych kompleksów kopalnianych, lecz jedynie unormowanie tych warunków i stosunków, które wkraczają w dziedzinę bezpieczeństwa i dobra publicznego.

W razie gdyby ustawowe określenie minimum powierzchni było koniecznem, za odpowiednią uznawanoby powierzchnię nie mniejszą jak 8000 metrów kwadratowych, proponowane przez rząd, lecz i nie większą, jak 12.000, proponowane przez ankietę towarzystwa naftowego.

Natomiast powiększenie minimalnej, dopuszczalnej szerokości terenu do 60 metrów i w związku z tem minimalnej odległości od obcej granicy na 30 metrów, energicznie popierane przez przedstawicieli przemysłu drobnego i średniego, którzy nie bez racji twierdzą, że przy rozdrobieniu naszych gruntów chłopskich konieczność komasacji do szerokości sześćdziesięciu metrów wydalaby przemysłowców w wielu wypadkach na łup spekulantów terenowych, którzy np. wykupiwszy na wielkim obszarze kilkanaście małych nawet parcel mogłyby do komasacji nie dopuścić, lub stawiać niemożliwie wyśrubowane warunki, wyzyskując sytuację. Dziś

zaś obowiązująca minimalna odległość od obcej granicy 20 metrów i szerokość 40 metrów zupełnie wystarcza, zarówno ze względów bezpieczeństwa publicznego jak i ekonomicznych.

W razie zachowania szerokości 40 metrów a ustanowienia odległości otworów wiertniczych na 60 metrów, szyby na sąsiadujących ze sobą wąskich terenach musiałyby być ustawiane naprzemian i wynikające stąd komplikacje dałyby zapewne dość pracy urzędowi górniczemu.

Najsilniejsze antagonizmy wywołała sprawa unormowania kwalifikacji, wymaganych od kopalnianych kierowników ruchu, pragnę więc bliżej ją tu rozpatrzyć na tle faktycznych stosunków.

Każdy, który miał sposobność bliżej się zetknąć z przemysłem naftowym wie dobrze, że przeważna część kierowników ruchu, często właśnie najtężsi, nie przechodzili żadnych szkół zawodowych, często żadnych szkół wogóle i wszystkie swe wiadomości zawdzięczają samouctwu i doświadczeniu, nabytemu długoletnią pracą. Liczba ludzi ze studiami, zatrudnionych przy wiertnictwie, liczba inżynierów jest tak drobną, że trudno ją ocenić wyżej, jak na 5 do 7 pr. ogólnej liczby, mimo to jednak śmiało możemy powiedzieć, że technicy wiertnictwa, którzy wybili się na dzisiejsze swe stanowiska z wiertaczy i kowali kopalnianych, a też i ci, którym zbyt bujny temperament lub ciężkie warunki nie dały ukończyć nauk, że oni w wysokim stopniu przyczynili się do rozwoju naszego wiertnictwa, które dziś nie potrzebuje obawiać się porównania z Ameryką lub Niemcami. Dziś bardziej skomplikowane warunki pracy wymagają wyższych kwalifikacji i pojawił się prąd, zmierzający do dopuszczenia na stanowisko kierowników ruchu wyłącznie inżynierów, prąd, który miał swe źródło nie tyle w trosce o postęp techniczny (gdyż w wynikach pracy, w postępie wiercenia przewagi inżynierów jakoś nie widać), lecz raczej w stosunkach ekonomicznych, w nadmiernej konkurencji, wynikającej z nadmiaru kandydatów, posiadających formalne kwalifikacje. Dążenie to miało na celu przedewszystkiem zmniejszenie przyplwy kandydatów na posady, umożliwienie polepszenia stanowiska i warunków bytu uznanych już kierowników, uczynienie ich bardziej samodzielny i niezależnymi, zapewnienie ich egzystencji na przyszłość. Dążenie było usprawiedliwionem i o zdrowym podkładzie, zeszło jednak na tory fałszywe, gdyż w rezultacie zażądano niedopuszczenia nadal samouków bez studów do stanowiska kierownika. Żądanie to, krzywdzące dla ludzi pracy, dobijających się o własnych siłach i niezasadnione wobec stanu faktycznego, gdyby było przeprowadzonym, mogłoby mieć nieobliczalne następstwa, gdyż w logicznej konsekwencji mógłby urząd górniczy przy zmianie miejsc nie zatwierdzać dzisiejszych kierowników bez dyplomów, więc przynajmniej połowę ogólnej liczby.

Sam jako dyplomowany inżynier tem śmieiej i bezinteresowniej mogę wystąpić przeciw takim ograniczeniom, gdyż w praktycznym życiu dyplomy mało znaczą, decydować winny jedynie wyniki pracy, a te dziś stanowczo przemawiają za dopuszczeniem samouków.

Ponieważ jednak wprowadzenie wyższego cenzusu wykształcenia technicznego i ogólnego jest dziś koniecznem, należałoby zaprowadzić bardzo wymagający egzamin dla samouków, zarówno z języka krajowego w słowie i piśmie (względ na obcokrajowców), jak też z wiadomości technicznych, egzamin dopuszczalny dopiero po wieloletniej praktyce.

Wogóle zaś należałoby polegać raczej na obywatelskiem usposobieniu władz górniczych, które przy sprężystem wykorzystaniu swych praw dziś już mają na wszelkie nadużycia, wystarczające środki w ręku. Gdyby kiedy to usposobienie zmienić się miało, żadne przepisy biurokratyczne, nigdzie n. b. w cywilizowanym świecie nie znane prócz Rosyi, nic nam nie pomogą, przeciwnie mogą stać się kulą u nogi w rozwoju naszego przemysłu.

Jako kierownicy techniczni, naszej własnej pracy i jej wynikiem winniśmy zawdzięczać stanowisko i znaczenie, nie zaś dążyć do zamknięcia się w kaste egotycznie broniącą się przed przyplwyem świeżych sił. Przy zdrowej konkurencji i twardej szkole życia tegi i dobry materiał sam się dobierze i pozostanie panem sytuacji.

Te otóż sprawy poruszają dziś opinie sfer naftowych, domaga się ona przedewszystkiem szybkiego uchwalenia ustawy krajowej, gdyż jej uchwalenie w tej lub owej formie koniecznem jest dla zakończenia stanu przejściowego, dla ustalenia stosunków.

Inż. STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Ruch przedwyborczy.

Nakładem Rady Narodowej wyszły z druku prz raz pierwszy w języku polskim tak oczekiwane przez wyborców „Nowe ustawy wyborcze“. Broszura zawiera nową ordynacyę wyborczą do Izby posłów Rady państwa, tudzież ustawę o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń wyborców. Ustawy opatrzone są uwagami wstępnej prof. Stanisława Głębickiego. Cena 1 kor. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

**Molla Proszki Sardalckie**

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 3 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwór. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-wiórski. — Jakób Piepes Poratyński, apt. En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron, K. Sklepiński.

**Wódka francuska i sól Molla**

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębiecia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Faszka kor. 1.90.

**Z Krakowa piszą nam:**

Na zaproszenie mężów zaufania Rady narodowej zebrało się dzisiaj przed południem w sali Rady powiatowej krakowskiej około 200 wyborców powiatu krakowskiego: włościan, właścicieli dóbr, księży nauczycieli itd.

Zebrań zagaił p. dr. Stefan Skrzyński i w treściwej przemowie przedstawił organizację i cele Rady narodowej. Następnie p. Stefan Natanson streścił przepisy nowej ordynacji wyborczej, tudzież ustawy o ochronie wyborów i zgromadzeń.

Z kolei po dłuższej przemowie za potrzebą solidarności Koła polskiego, poseł ks. Andrzej Szponder zaproponował kompromisową listę Komitetu powiatowego, mającego utworzyć się z 15 członków. Każde ze stronnictw godzących się na zasadę Rady narodowej proponowało pięciu kandydatów.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Leszek Dziama, prof. Wojciechowski, Szajnowski i inni, zgromadzeni znaczną większością głosów uchwalili kompromisową listę członków Komitetu, do którego wchodzi: pp. dr. Stefan Skrzyński, dr. Witold Milieński, Adam Zbroja, Józef Cieśliewicz, hr. Władysław Miciński: ks. Andrzej Szponder, Andrzej Boba, Michał Białkowski, Jan Bartyzel, Jan Kasznik, Stanisław Szajnowski, Franciszek Styczeń, Jakub Prochal, Tomasz Młodzianowski i Michał Samiec.

Z kolei przystąpiono do wyboru delegata na zjazd do Lwowa. P. Włodzimierz Tetmajer zaproponował dra Stefana Skrzyńskiego, p. Białkowski zaproponował ks. Szpondra. Po przemowach pp. Stanisława Szajnowskiego i Franciszka Ptaka w głosowaniu znaczną większością głosów uchwalono wybrać dra Stefana Skrzyńskiego.

Na tem przewodniczący zamknął zebranie, zapraszając zaraz Komitet na posiedzenie celem ukonstytuowania się. Komitet wybrał przewodniczącym dra Stefana Skrzyńskiego, zastępcą ks. Andrzeja Szpondra, sekretarzem Stanisława Szajnowskiego. Ci sami stanowią mają także Komitet wykonawczy.

Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze:

Dnia 21 bm. odbył się tu w sali „Czytelni mieszczkańskiej” wiec rządowych pomocników kancelaryjnych, urządzony staraniem pp. Foly, Ciszka i Jakubowicza. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano p. dra Gustawa Stubra, jednego z przewodców tutejszej skoncertywanej demokratycznej partii mieszczkańskiej i zwolennika kandydata na posła do Rady państwa p. Konrada Aleksandra, przewodcy tutejszych protestantów. Na tem zebraniu rządowych pomocników kancelaryjnych zabierali jednak głos przeważnie p. Misiółek i inni socjaliści i „uświadamiali” na rzecz swej partii zgromadzone rzesze. Zapadły też uchwały treści politycznej, a zatem nie uznano Rady narodowej, ni solidarności Koła polskiego i oświadczone się za kandydaturą wymienionego p. Aleksandra. Pan Misiółek złożył imieniem partii socjalno-demokratycznej deklarację tej treści, że partya przedewszystkiem stawiać będzie kandydaturę samodzielną p. Kazimierza Kaczanowskiego ze Lwowa, że jednak w razie niepowodzenia tej kandydatury odda swoje głosy p. Konradowi Aleksandrowi.

Tak zatem uwypuklił się sojusz tzw. „Niemców” z Grodzkiego (przedmieście Sącza) i zgrupowanych z nimi mieszczczan z partją socjalno-demokratyczną. Ponieważ także inne żywioły jawnie lub skrycie, cieszące się z rozłamu w obozie polskim, jak: syoniści i nieliczni, ale dzięki „Bankowi Łemkiwskiemu” wpływowi Rusini, po cichu się złączyły, aby forsować p. Kaczanowskiego, względnie p. Aleksandra, ponieważ w obozie narodowym polskim głucho dotąd o porozumieniu się i solidarnej, zwartej akcyi — przeto nie jest wykluczoną ewentualność smutna, iż z Nowego Sącza, miasta rdzennie pol-

skiego i patryotycznego, wyjdzie poseł, nie uznający solidarności narodowej.

Nie zakładamy jednak rąk i żywimy nadzieję, że wszystkie żywioły, którym istotnie dobro kraju i miasta leży na sercu, wypowiedzą się jak jeden mąż w czasie właściwym i że ten Sącz, który za Jana Kazimierza położył pokotem protestanckich najeźdźców szwedzkich, także z obecną inwazyją ludzi, nie spojonych krwią i potem z narodem, da sobie radę.

Piszą nam z Janowa (koło Lwowa):

We czwartek odbyło się w Janowie zgromadzenie przedwyborcze. Po zagajeniu przez ks. kanonika Gurawskiego, radca sądu tutejszego, Rybicki, miał wyczerpujący i jasny wykład o nowej ustawie wyborczej, a następnie przystąpiono do zorganizowania komitetu. Przewodniczącym wybrano Fr. Rawitę Gawrońskiego, zastępcami pp. Edwarda Kopeckiego i Szofera, sekretarzem p. Laurynowa. W dyskusji na temat wyborów i kandydatów, objawiono jednogłośnie życzenie, ażeby z naszego okręgu wyborczego, do którego należą także Jaworów, Krakowiec, Rawa ruska, Żółkiew i Kulików, posłał radca Tadeusz Rybicki, jako kandydat kompromisowy, mający największe szanse powodzenia. Zgromadzenie, wybierając przewodniczącego komitetu, jako delegata do Rady narodowej, poleciło mu kandydata swego zalecić Radzie, a z komitetem okręgowym porozumieć się co do kandydatury p. Rybickiego. Zgromadzenie wyraziło przekonanie, że należy odrzucić wszelkie względy i ambicje osobiste, a popierać tę kandydaturę, która pod hasłem łączności z Kołem polskim, będzie miała najwięcej nadziei powodzenia.

Z Jasła piszą pod d. 23 bm.:

Dzisiaj odbył się zjazd delegatów z miast należących do 24 okręgu wyborczego w przedmiocie wyboru wspólnego delegata do Rady Narodowej. Wybrano dr. Baranowskiego z Jasła.

Z Rohatyna piszą nam:

Odbyło się tutaj 21 b. m. nader liczne i ożywione zebranie wyborcze, na którym wybrano komitet obywatelski, a ten powołał do życia komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Franciszek Biesiadecki, jako przewodniczący, Emanuel Dültz, jako zastępca przewodniczącego i Jan Pisarski, jako sekretarz.

Stanisławów. Akcyę wyborczą powiatu stanisławowskiego prowadzi dalej ks. biskup Chomyszyn. Dnia 21 bm. odbyły się w Stanisławowie „rekołecyje” duchowieństwa, na których omawiano sprawę zorganizowania powiatu i sparaliżowanie usiłowań wyborczych radykałów ruskich.

W tym samym dniu wleczór odbył się bal, urządzony przez partję moskalofilów. Tańczenie w czasie „żałoby”, spowodowanej dzikim napadem na uniwersytet lwowski, wydało się tutejszym ukraińcom obrazą uczuć narodowych, postanowili więc uniemożliwić uczestnikom zabawę. Salę balową posypano papryką... Pomysł dziki, odpowiadający w zupełności kulturalnemu stopniowi jego wykonawców. Spostrzeżono jednak zamach na popadianki dość wcześnie i usunięto przeszkodę. Jednemu z uczestników balu, radcy sądowemu wytłuczono szyby. Akcyę wyborcza w mieście zaczyna się ożywiać. Jak już doniosłem, utworzył się komitet stronnictwa dem. nar. i postanowił popierać kandydaturę narodową. Zgłoszony jedyny dotąd kandydat był poseł p. Stwiertnia nie może liczyć na poparcie, gdyż całem postępowaniem w czasie swego poselstwa udowodnił, że między jego przekonaniami politycznymi a przekonaniami wyborców niema żadnej łączności. Rozpoczęto wprawdzie akcyę na rzecz jego w kole najbliższych przyjaciół byłego posła, bo radca dworu p. Festenburg usiłował na-

mówą i osobistą agitacją między podwładnymi sobie urzędnikami zjednać dla p. Stwiertni poparcie, ale zabieg ten spełzną na niczem. Urzędnicy kolejowi, przejęci obywatelskim duchem, dla przypodobania się p. radcy nie zapoznają interesu narodowego. Dnia 25 bm. ma się odbyć ogólne zebranie urzędników kolejowych, na którym najprawdopodobniej wystąpią rzecznicy p. Stwiertni. Rozbijanie się nasze na grupy stanowe, byłoby dla sprawy polskiej zgubne, mamy nadzieję, że urzędnicy kolejowi w należytem pojęciu sprawy narodowej, nie dopuszczą do utworzenia osobnego kolejowego komitetu wyborczego, lecz w komitecie stronnictwa dem. nar., albo w ogólnym miejskim udział wezmą.

**Z lwowskiej Izby handlowej.**

W tych dniach b. poseł do parlamentu dr. Godzimir Małachowski złożył Izbie handlowej sprawozdanie poselskie.

P. Małachowski scharakteryzował naprzód stanowisko Koła polskiego wobec reformy wyborczej i zdobyte przez tę reformę uzyskanie, poczem przystąpił do nowej ustawy przemysłowej.

Wykazując szczegółowo wszystkie korzyści dla przemysłu i rękodziela wynikające z nowej ustawy, mowca zaznaczył, że jakkolwiek niektóre przepisy nie zadowalają wszystkich interesowanych sfer, ta jednakże całość przynosi tyle korzyści, iż byłoby wielką szkodą, gdyby ta ustawa nie była doszła do skutku.

Z kolei przystąpił mowca do omówienia losów i postanowień ustawy naftowej, ustawy o nierzetelnej konkurencji, ustawy o zabezpieczeniu pretensyj rękodzielników i przemysłowców w przemyśle budowlanym, poczem wykazywał korzyści wynikające ze skutecznej akcyi Koła w sprawie upaństwowienia kolei Północnej i refakcyi spirytusowych, przyczem podniósł zasługi w tej mierze posła Kolischera. Dalej omawiał sprawę upaństwowienia kolei lokalnych, sprawę robót kanałowych i o około regulacji rzek.

Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Małachowski sprawom należyłości stacyjnych. Mowca był przewodniczącym i generalnym referentem „staje komisji przemysłowej”, tudzież subkomitetów komisji przemysłowej dla wypracowania projektów ustaw o nierzetelnej konkurencji i o zabezpieczeniu pretensyj rękodzielników i przemysłowców w przemyśle budowlanym. W komisji ekonomicznej miał poruczony referat ustawy naftowej. Brał też udział w komisji prawniczej, gdzie w ubiegłej kadencji uchwalono między innymi dwie ważne ustawy o księgach gruntowych i ulgach konwersyjnych. Popierał wogóle interesy miast, a specyjalnie interesy lwowskie.

Wierny zasadom demokratycznym, należał do lewicy w Kole, lecz nie głosował razem z t. zw. „skoncetrowanymi demokratami”. W Izbie deputowanych należał do „Związku przemysłowego i adwokackiego”. Na koniec p. Małachowski omówił staranie o przyznanie Izbowi handlowym prawa wyborów do Izby panów.

Po posle Małachowskim zabrał pierwszy głos p. Baczewski. Izby handlowe — mówił — wobec uszczuplenia ich praw dotychczasowych domagają się jakiegoś ekwiwalentu i uważają za słuszne, aby wobec rozszerzenia autonomii i myśli zatrzymania systemu kuryalnego przy wyborach do Sejmu rozszerzonym zostało prawo wyboru do Izby handlowych. Jednym z argumentów podnoszonych w tej kwestyi jest, że wpływ Izby handlowych został znacznie zmniejszony nie tylko przez utratę mandatów do Rady państwa, ale i przez powstanie rad przybocznych. Mowca zwraca się zatem do dr. Małachowskiego i obecnego na zgromadzeniu posła sejmowego z Izby dr. Kolischera z zapytaniem, jakie zamierzają w tej sprawie zająć stanowisko.

Mowca wyraża obawę, że przy powiększeniu ilości

14)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

**MALARZE.**

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Co roku zaludniało się miasto młodzieniaszkami, niedobitkami z gimnazyów, uciekinierami z domów rodzicielskich, indywidualiami różnej kategorii i mieszanej wartości. Ile fermentu, ile mętów przynosił ten bezimienny zastęp ze sobą, w którym mieszały się wszystkie instynkty nierównie, zapalczywej, niewytrwałej rasy słowiańskiej. I jak mało wśród tej całej blagi, artystycznej pozy, knajpowania, długich włosów, peleryn i беретów znajdowało się szczerych rzeczywistych talentów, którzy wyszli z tego wrzema jak gwiazda z chaosu.

A ostać się było trudno. Zawiść, zazdrość podstawiąca nogę idącemu niepewnie, zupełny brak pomocy i oparcia w pierwszych chwilach, kiedy się może tego najbardziej potrzebuje, zatracenie indywidualności na rzecz profesorów, z których prawie każdy jako potężna indywidualność wpłynął bezwiednie albo umyślnie na biednego, szukającego dróg ucznia. Kto się nie spostrzegł w czas — przepadał w tem morzu, jak kropka bezimienna...

Zbigniew przystąpił do okna i przywarł twarzą do szyb. Zupełna ciemność zaległa już świat. Deszcz ustał na chwilę. W morzu ciemności błyszczały światła. Tyśiące oczu patrzyło na niego, drząc i łamiąc się niepokojnie. Z daleka dolatywał przytłumiony gwar i hałas uliczny. Niebo ciemne i bezgwiezdne ciężko nad

ziemią — tylko niewyraźna luna od świateł wzbijała się ku górze, oświetlając na widnokręguach słończone chmury jesienne. Na wprost przed nim wynurzała się sylweta olbrzymiego mostu żelaznego. Dwie żółte latarnie znaczyły w ciemności jego początek i koniec. Za mostem ciemna bryła zamku królewskiego zlewała się z ogólnem tłem. Gdzieś wysoko na wieży, zda się, pod samem niebem drżało światelko. Rzeki nie było widać zupełnie, tylko światelko z wieży rzucało na sam jej środek długą, srebrną strzałę, która zalaamywała się nafalach i zdawała się płynąć w samą siebie bez początku i końca.

Chwilami, gdy gwar miasta nieco przycichał, jakby się oddalał, słychać było cichy, wieczny ten sam szelest płynącej w dal wody. Od tyłu pokoleń wiecznie ta sama, niezmienna, jak sam czas, na wszystko obojętna, spełniająca jakiś wyższy rozkaz natury — opływa to stare spróchniałe miasto swemi cichemi falami i niesie hen, ku morzu melancholie naszych pól i ugorów ziemi naszej i tęsknoty serdeczny śpiew. I tylko przed królewskim zamkiem zwalnia na chwilę swój bieg, obejmując tę świętą ziemię miękkim ramieniem, całując z pokorą ten skrawek ziemi, na której bije serce kraju — i odchodzi w siną dal, w nirwanę, w nicość, w morze.

I kiedyś przed laty na drewnianej piastowej wieży także czuwano, także paliło się światelko i taka sama srebrna strzała kołysała się na rzece. Nowe obrazy poczęły się wylaniać w jego malarskiej fantazyi.

— Strażniku, ukazał się!

Wychodzi: na wysokiej wieży stoi cały w skórach i zbroi... Przez plecy przewieszony łuk olbrzymi, a u boku róg na trwożę. Oparł się o słup drewniany, stara, zorana twarz, sumiaste, opadłe wąsy, znaki i blizny na licu serdeczne od pogańskiego wroga. Orle, błyszczące źrenice wyteżyły i patrzy w ciemną noc, gdzie niestrudzenie, chyłkiem rodzą się wielkie wypadki i wo-

jenne zasadzki. Groźny, olbrzymi, czujny... Zda się mu, że w ciszy nocnej słyszy gdzieś tam pod sobą miarowy spokojny oddech swego władcy i króla, że widzi uśmiechnięte twarze królewskich pacholąt, do których przez okna komnat lecą sny złote, sny baśniane i wiją się nad ich jasnemi główkami motylim cichym wiankiem. I dumny jest, że nad życiem tyle mu najdroższych trzyma straż i szczęście zalewa mu zahartowane serce. Jedna ła wylana ukradkiem przed samym sobą spada na siwe wąsy, wsiąka w nie a usta szepczą dziekczynną, szczerą modlitwę: Zdrowaś Maryo!

W tej chwili widział strażnika tak wyraźnie, wszystkie szczegóły wylaniały się z mroków, że tylko chwyć pędzel i z całym rozmachem rzucić go na płótno. Zbigniew zapatrzył się tak w swoją wizję, że nie styśzał, jak Janek wstał z fotelu, zbliżył się do okna, objął go ramieniem i zaczął też spoglądać w noc. Świetlna strzała na wodzie płynęła, zalewała się, drżała niespokojnie, sylweta zamku królewskiego rosła w oczach i gdzieś już chmur ciemnych dotykała szczytami wież.

W tej chwili daleko na wieży Maryackiej wybiła godzina a za nią popłynęły nad miastem długie, tęskne tony hejnalu. Mosiężne dźwięki przelewały się w ciemności, wydłużały się, rozbiły się o szczyty stu kościołów, szły przez stare ulice i zaułki, przypadały do ziemi, aż w końcu ginęły gdzieś daleko przytłumionem echem. Niosły one ze sobą całą historję żalostną tego grodu i dni minionych wspomnienie.

Zbigniew czuł, jak mu duszę zalewa jakaś gorąca, serdeczna, uczuciowa fala, i w tej samej chwili, jakby dopowiedzenie jego własnej myśli, odezwał się za nim cichy głos Janka:

— Miasto moje ukochane, drogie miasto!!

(C. d. n.)

mandatów do Sejmu, Izby handlowe niczego nie zyskają i wykazuje, że sfery przemysłowe są pod tym względem pokrzywdzone, ilustrując swe słowa cyframi statystycznymi. I tak podczas gdy Izby handlowe mają w Styryi 8, w Czechach 15, w Morawach 6 itd. swych reprezentantów w sejmie, Izby galicyjskie mają 3 tj. tytu, ile ma Dalmacya, kraj na wskroś pasywny.

Pos. Kolischer w odpowiedzi zaznaczył, że mylnym jest zapatrywanie sfer radykalnych, które porównują mandaty z Izb handlowych z mandatami większej własności. Uważa dalej za nielogiczne, aby jeden człowiek reprezentował trzy grupy interesów, tj. wielkiego przemysłu, małego przemysłu i handlu. W Sejmie galicyjskim handel, przemysł, rękodzieło krajowe, reprezentuje kilku zaledwie ludzi, zasiada w nim dwu przemysłowców, jeden rękodzielnik a niema żadnego kupca. Żądanie, aby Izby handlowe były reprezentowane przez 8 posłów, a to 3 z Izby lwowskiej, 3 z krakowskiej, a 2 z brodzkiej Izby nie natrafiło na najmniejsze trudności u lewicy sejmowej, ale natrafiło na opór większości sejmowej.

Mowca podniósł dalej, że reprezentanci, których wysłały Izby, to nie będą żywioty antynarodowe, ani antyspołeczne; będą bronić interesów które zastępują, ale wobec pewnych niebezpieczeństw, w kwestjach narodowych, będą solidarnie bronić tych interesów. Sytuację obecną uważa mowca za niekorzystną dla postulatów Izb, ale reprezentanci miast będą tego programu jak najdalej bronić. Nie można jednak spuszczać się na samych posłów w tej akcji, należy rozwinąć agitację, aby przemysł, rękodzieło, handel były należycie zastąpione wobec interesów agrarnych złączonego chłopstwa i złączonej szlachty.

P. Jonaś podnosząc rażące cyfry przedstawione przez przedmowcę, stawia następujące rezolucje:

1. „Zgromadzenie uchwała żądać w zasadzie rozszerzenia praw wyborczych do Sejmu dla galicyjskich Izb handlowych w ten sposób, aby Izba lwowskiej i krakowskiej przysługiwało prawo wyboru przynajmniej po trzech posłów, a Izbie brodzkiej przynajmniej dwu posłów”.

2. „Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie p. Małachowskiego do wiadomości i dziękuje mu za jego dotychczasowe zabiegi i działalność”.

Po przemówieniu p. Ciuchcińskiego, który wyraził podziękowanie dr. Małachowskiemu za jego działalność, przewodniczący poddał pod głosowanie postawione przez p. Jonaśa rezolucje, które zgromadzenie przyjęło przez akłamację.

## Z sali sądowej

### Zabawa na Zamarstynowie.

Plagą Lwowa — to Zamarstynów. Tam jest siedlisko największych złodziei, tam przytułek dla nożowców, przeważnie na Zamarstynowie wreszcie operują handlarze kradzionymi rzeczami, złe duchy złodziei. Ponieważ Zamarstynów tworzy osobną gminę, policja lwowska nie ma tam żadnej ingerencji, a o wydanie każdego złodzieja muszą się toczyć długie biurokratyczne rokowania z policją.

Jeżeli policja znajdzie się na tropie jakiegoś złodzieja, musi się udawać o pozwolenie ścigania go do żandarmeryi, z czego jednak korzystają złodzieje, mający własne biuro śledcze, i uciekają przed ręką sprawiedliwości. Jedynym środkiem na położenie kresu tej pladze złodziei zamarstynowskich byłoby przyłączenie Zamarstynowa do gminy m. Lwowa, rokowania jednak w tym duchu natrafiają na niewytłumaczone trudności. A tymczasem nie ma dnia, żeby jakiś „obywatel“ zamarstynowski nie popełnił jakiejś kradzieży, nie ma nocy bez awantur a nawet rabunku w okolicy Zamarstynowa. Dziś już doszło do tego, że nikt w pojedynkę bez broni nie odważy się zejść w tę stronę, a gdy kogoś interes lub potrzeba tam zapędzi, rzadko wchodzi stamtąd cało. To też kroniki policyjne zapełnione są „zdarzeniami“ z Zamarstynowa a echa gwałtów, kradzieży i rabunków złodziei zamarstynowskich zbyt często obijają się o mury sądu karnego.

W sobotę znowu rozgrywa się w sądzie karnym przed sądem przysięgłych rozprawa, której za tło służył teren zamarstynowski, a osoby „działające“, to tamtejsi obywatele.

Oto w dniu 28 grudnia wieczorem wracali ul. Stawową w Zamarstynowie towarzystwo, złożone z jednej kobiety i pięciu mężczyzn, z których jeden przysięgał na harmonii. Wtem, wypadło z ciemności trzech drabów, Maryan Szczepański, Karol Piwonka i Michał Soja, a rzuciwszy się na towarzystwo — poranili nożami kilku mężczyzn, a następnie wyrwawszy jednemu z napadniętych harmonię — uciekli do pobliskiego szynku, gdzie najspokojniej sobie przyszykali. Gdy poszkodowani udali się za rabusiami do szynku i chcieli im odebrać harmonię, złodzieje bronili się „halbami“, przyrzecząc tak silnie uderzyli jednego z napadniętych, a mianowicie Osmana, czeladnika kamieniarskiego w oko, że ten stracił jedną gałkę oczną.

Obecnie napastnicy zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni kradzieży i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Rozprawę prowadzi r. Promiński, oskarża prok. dr. Hofmoki, bronią dr. Rauch, dr. Por-

des i dr. Goldberg. Oskarżeni, części goście sądu, kłamią jak najęci.

Po przeprowadzonej rozprawie na mocy werdyktu ławy przysięgłych wydał trybunał wyrok, którym zasądził Maryana Szczepańskiego na półtora roku ciężkiego więzienia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i kradzież, Karola Piwonkę zaś na dwa tygodnie aresztu za lekkie uszkodzenie ciała. Michała Soję uwolniono.

## Na ziemiach polskich.

### Z ZABORU PRUSKIEGO.

**Strajk szkolny.** Rząd pruski chwytą się różnych sposobów, aby złamać upór dzieci.

W szkołach średnich miejskich w Poznaniu wydano rozkaz nieprzyjmowania z początkiem roku szkolnego (od Wielkanocy) do szkół dzieci, nieumiejących dostatecznie po niemiecku. Ze względu, że szkoły w Prusach przedstawiają jedną całość, bez przejść, jak w Austrii ze szkół ludowych do szkół średnich, rozporządzenie to zwraca się głównie przeciwko polskim rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom, od których niepodobna żądać, aby dzieci swe do 6 roku życia dostatecznie wyuczili języka niemieckiego.

Policja poznańska również wpadła na koncept i to dość niefortunny karania rodziców za... duchową nieobecność ich dzieci w szkole (II). A więc nałożono kary od 3—20 marek, rodzicom takich dzieci, które choć fizycznie (!) w szkole były obecnymi, jednakże przez nieodpowiadanie w religii na pytania niemieckie dopuściły się przestępstwa: duchowej nieobecności w szkole. Ciekawą rzeczą jest, pod który paragraf osławionych praw szkolnych postawią sądy to nowe przestępstwo, gdyż rodzice wnoszą o rozstrzygnięcie sądowe.

W gimnazyjach na prowincyi masowe wydalenia gimnazyastów Polaków, których rodzeństwo w szkołach ludowych strajkuje, nie ustają. Z gimnazjum gnieźnieńskiego wydalono z tego powodu 8 uczniów, z nakielskiego 4, a z ostrowskiego aż 18.

**Strajk rolny.** Wobec bezprzykładnej mowy prowokacyjnej prezesa nac. W. Ks. Poznańskiego Waldowa, wzywającej właścicieli ziemskich do rozpuszczenia robotników Polaków, których dzieci strajkują, jak zapowiedź groźnej zbliżającej się burzy, coraz częściej odzywa się hasło powszechnego strajku rolnego, jeżeli rząd do wiosny nie skapituluje i nie przywróci udzielania religii w ojczystym języku. Byłby to cios dla rolnictwa niemieckiego w skutkach nieobliczony, gdyż w roku zeszłym mimo forsowania wychodźstwa sezonowego z Galicji zabrakło Niemcom podczas żniw około 40 tysięcy robotnika rolnego i to szczególnie w prowincjach wschodnich.

**Strajk nauczycieli.** Sensacyjną wiadomością o przygotowywującym się strajku nauczycieli szkół ludowych w dzielnicach polskich, donoszą pisma poznańskie. Nauczycielstwo w obecnych warunkach dłużej wytrwać nie może. Nauczyciel na wsi to wróg, który ani chwili nie ma spokoju. Z jednej strony rząd przyciska go do muru, żądając wypełnienia rozporządzeń antypolskich, z drugiej zaś strony ludność, przeważnie i wyłącznie prawie polska, uważając go za widomego przedstawiciela gnębiącej władzy, na każdym kroku okazuje mu swą pogardę i wrogię usposobienie. Nauczycielom ludność nie chce sprzedawać artykułów spożywczych itd., tak, że stosunki dla nauczycielstwa stają się wręcz niemożliwymi. W tej sprawie odbyli nauczyciele już kilka zgromadzeń poufnych, o wynikach tych konferencji jednak krążą tylko głuche wieści, a rząd skwapliwie je przytłumia.

**Rząd pruski kapituluje?...** „Dziennik Poznański“ otrzymał od poważnej i wiarogodnej osoby z obwodu rejencyjnego kwidzyńskiego ważną wiadomość, odnośnie do stanowiska rządu wobec strajku szkolnego. Nauczyciel pewien, starający się o posadę pierwszego nauczyciela przy szkole trzyklasowej w X, w obwodzie regencyi kwidzyńskiej, otrzymał od regencyi tej odpowiedź w tym sensie, że tylko pod tym warunkiem odnośną posadę objąć może, jeżeli o tyle dobrze włada językiem polskim, ażeby na najniższym stopniu mógł wykładać dzieciom polskim religię w ojczystym języku. Oznaczałoby to kapitulację rządu!!!

**Fundusz gadzinowy.** W etacie ministerstwa oświaty wyznaczono sumę aż 1,150.000 marek na odwołalne osobiste dodatki pensyjne dla nauczycieli i nauczycielek w dzielnicach polskich za skuteczne nauczanie języka niemieckiego i wpajanie dzieciom polskim ducha pruskiego.

**Koło polskie na lewicy.** Pisma niemieckie w sprawozdaniu z otwarcia parlamentu podają jako sensacyjną wiadomość, że na otwarciu sesji parlamentarnej i odczytaniu mowy tronowej przez cesarza nie było ani jednego posła polskiego. Prócz Polaków tylko socjaliści nie brali udziału w tej uroczystości.

Jako drugi charakterystyczny moment podają fakt, że posłowie polscy, którzy dotąd zajmowali w parla-

mencie miejsca na prawicy, gremialnie przenieśli się na lewicę.

**Obrońca kardynała hakatysty.** „Gazeta Katolicka“ w Królewskiej Hucie, jak wiadomo, wydawana przez księży centrowych dla obalamienia ludu śląskiego, sili się na wykazanie, jak przychylnym Polakom był zawsze i wszędzie ks. kardynał Kopp, który nawet w starszym wieku uczył się języka polskiego i wogóle gdzie tylko mógł, bronił Polaków.

Gazeta centrowa nie wspomina jednak o tem, że obowiązkiem arcybiskupa, mającego w swej diecezji przeszło milion Polaków, jest władanie językiem polskim, ani też o tem, że kardynał Kopp rozwiązał kółko alumnów seminarium wrocławskiego, kształcących się w języku, historii i literaturze polskiej. Nie dodaje również, że nie kto inny, tylko kardynał Kopp wydał zakaz wiecu, zwołanego przez ks. Skowrońskiego z Ligoty, celem wyjaśnienia stosunku księży polskich do ruchu narodowego. O dawniejszych zasługach kardynała Koppa dla prusactwa, jak listy pasterskim w roku 1903, podczas wyborów do parlamentu i t. d. nie wspomina.

**Przyczyna klęski centrowców na Górnym Śląsku.** Wywody niektórych posłów i pism niemieckich o przyczynach klęski centrum niemieckiego na Górnym Śląsku i straceniu kilku mandatów na rzecz Polaków są nieraz tak śmieszne, że uważać je można wprost, za kpiny z rządu pruskiego. Na czwartkowym posiedzeniu sejmu pruskiego zdrwił sobie w podobny sposób syn znanego przywódcy centrowego hr. Ballestrem, zarzucając rządowi opieszałość w sprawie regulacji rzek na Górnym Śląsku, co rzekomo przyczyniło się do klęski centrum przy wyborach do parlamentu. W dalszym ciągu zarzucał hr. Ballestrem rządowi, iż występował przy wyborach przeciw centrum, co również przyczyniło się miało do osłabienia pozycji centrum na Górnym Śląsku.

Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że rząd gotów w walce z Polakami popierać centrum, atoli liczy także na poparcie centrum w walce rządu z Polakami. Odpowiedź ta ministra wywoływała na ławach konserwatystów wybuchy wesołości.

**Petycja do Ojca św. w sprawie udzielania nauki religii w języku ojczystym,** wygotowana w myśl uchwały wiecu z dnia 17 grudnia r. z. w Poznaniu, rozesłana została do wszystkich parafii archidiecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej, gdzie Polacy ją podpisują z równą gorliwością z jaką śpieszyli do wyborów.

### Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

**Pan Barwiński jako rzeczoznawca.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Pan radca rządowy profesor Aleksander Barwiński ogłosił w „Neue Freie Presse“ artykuł p. t. „Wybory do Dumy w Polsce rosyjskiej i ewentualne stanowisko Koła polskiego“.

Pan Barwiński albo chciał sobie zająć w dzienniku wiedeńskim albo też nie zdaje sobie sprawy, jak śmieszną rolę odgrywa sam, gdy pisze z stanowczością apodyktyczną o stosunkach i ludziach, których nie zna. Co on, członek społeczeństwa rosyjskiego w Galicji wschodniej, niemal ciągle tam albo w Wiedniu zamieszkały, może wiedzieć o zmianach politycznych i społecznych, jakie zaszły w Królestwie Polskim w ciągu trzech lat ostatnich? Tyle, co wyczytał w gazetach albo usłyszał od urzędników rosyjskich w Królestwie Polskim, a więc od ludzi, którzy się pienią, że nie będą mogli brać łapówek, gdyby się system konstytucyjny utrwalił.

Sama przyzwoitość nakazywałaby mu nie pisać o przedmiocie, którego nie zna. Wówczas nie pisałby takich bzdurstw — przepraszam za to słowo, lecz jest ono całkowicie zasłużonem — jak twierdzenie, że zwycięstwo demokratów narodowych przeszkodzi zaprowadzeniu autonomii Polski rosyjskiej na szerokiej podstawie demokratycznej.

Szczerszem trzeba nazwać już westchnienie żałosne, że Koło polskie w Dumie jest statusem obowiązane do solidarności i w ten sposób wiąże ręce tak, jak w Wiedniu „żywiółom samodzielnym“. Taką etykietę przyklepia pan profesor warchołom albo niemowłom politycznym. Pierwsi nie umieją iść w gromadzie pod wpływem popędów anarchicznych, drzemających w ich piersi, drudzy nie rozumieją rosyjskiego przysłowia, że gromada to wielki czyli silny człowiek.

My, Polacy rozumiemy doskonale, dlaczego pan Barwiński tak utyskuje na solidarność polskich reprezentacji parlamentarnych.

**Wybory w Warszawie.** W stosunku liczebnym wyborców narodowych i postępowo-demokratycznych zaszła zmiana. PP. Świętochowski i Krzywicki wybrani zostali w okręgu VIII, lecz wybór ten unieważniono, ponieważ p. Krzywicki nie figurował wcale na liście praw wyborców tego okręgu, p. Świętochowski zaś wpisany został tam nielegalnie, mieszka bowiem w innym okręgu. We właściwym okręgu — śródmieście Warszawy, gdzie mieszka wszystko, co jest w stolicy inteligentnego i kulturalnego, p. Świętochowski — nie mógł liczyć na poparcie, postawił więc swą kandydaturę w dzielnicy, mającej większość konserwatywno-żydowską. Dziwny postęp... Po skreśleniu pp. Świętochowskiego i Krzywickiego z listy wyborców, wpisani na nią zostali pp. Maksymi-

**Klara Werk, Lwów, Karola Ludwika 29**

**Okazyjna sprzedaż wiosenna!**

50 proc. taniej niż wszędzie!

50 proc. taniej niż wszędzie!

Wróciłam z podróży i zakupiłam po najtańszych cenach w największych fabrykach w Paryżu i Wiedniu najnowsze modele w szlafrokach, bluzkach jedwabnych, kostymach angielskich, halkach. — Spodnie do bluzek, Matinki oraz kompletną konfekcję dziecięcą dla panienek i chłopczyków. — Wykwintna bielizna damska i pościel bogato haftowana z prawdziwej wełny irlandzkiej w kolosal-

2271

nym wyborze.

50 proc. taniej niż wszędzie!

ijan Białowiejski i dr. Stanisław Kurtz narodowcy, którzy otrzymali największą z kolei liczbę głosów. Wobec tego koncentracja narodowa liczy obecnie 54 wyborców, postępowo-demokratycy zaś 26.

Lista wyborców postępowo-demokratycznych jest następująca: Icek Brochis, Nosek Bromberg, dr. Jakób Friede, Lucyan Kierzkowski, Szaja Rozenbojm, Michał Temkin, Samuel Zweigbaum, Feinkind Zygmunt, Jabłoński Sruł, Ebin Oszer, Klimowicz Konstanty, Prywes Icek Majer, Krasucki Nahemiasz, Stawski Berek, Berkman Poświęński Szlama, Białes Zyskind, Rafalkes Mowsza, Hawełka Romuald, Mielnicki Franciszek, Samen Hof Lejzor, Strohmeier Stefan, Sieciński Stanisław, Zyndel Eidelman, Herszel Fabstein, dr. Antoni Gabszewicz, Abram Prywes.

## Wiadomości polityczne.

### ZWYCIĘSTWO MINISTRA BRIANDA

we francuskiej Izbie deputowanych nie jest bynajmniej tryumfem nad opozycją katolicką — jak głoszą pisma skrajnych partij polityczno-społecznych — ale jest najwyraźniej zwycięstwem, odniesionem nad francuską grupą socjalistyczną, która sama jedna pozostaje nieprzejednanym wrogiem nie tylko Kościoła, ale wszelkiej religii. Z rezultatu głosowania w Izbie nad stanowiskiem rządu wobec ostatniej deklaracji episkopatu, są zadowoleni wszyscy, którym religijny spokój we Francji leży istotnie na sercu. Izba uchwaliła gabinetowi votum zaufania 384 głosami przeciw 34.

Niezależnie od kwestyi, czy prawodawstwo kościelne lat ostatnich było mądre czy nie mądre, słuszne czy krzywdzące, wypada uznać, iż ołbrzymia większość francuskiego narodu na to prawodawstwo ostatecznie się zgadza i że żadne zmiany gabinetowe odwołać go, ani nawet zmienić nie są w stanie. Niebezpieczeństwa, jakie gabinetowi groziły w ciągu ostatnich kilkunastu dni, nie groziły mu ze strony jakiegokolwiek kombinacji katolickiej. Gdyby przy wtorkowym głosowaniu gabinet był upadł, byłoby się to stało jedynie w następstwie kłótni republikańskiego „bloku“, a klęska ministrów wyszłaby na dobre, nie katolikom, ale właśnie ich najzaciętszym wrogiem.

Ataki, na które Briand odpowiedział z nadzwyczajną siłą wymowy i politycznego rozumu, szły prawie wyłącznie z ław, zajętych przez socjalistów. Briand nie zaprzeczał, że mogły być niejakie różnice poglądów między nim a szefem gabinetu, p. Clemenceau, odnośnie do podstawowych zasad separacyjnej ustawy, ale oświadczył, że odnośnie do zastosowania tej ustawy praktycznego jej wprowadzenia w życie, panuje między nim a wszystkimi jego kolegami zgodność najzupełniejsza. Biskupi i księża utracili dawny swój stan urzędowy, ale nie przestają pozostawać francuskimi obywatelami, którzy, tak samo jak inni obywatele, mają pewne obowiązki zawodowe i pełnić je powinni w granicach państwowych ustaw. Ich obowiązkiem jest oddawać francuskim katolikom duchowe usługi, jak to czynią dla francuskich protestantów ewangelicy pastorowie, dla żydów rabini. Separacja nie powinna nigdy przybrać charakteru religijnej wojny, skrytej czy jawnej; rząd, bacząc na zachowanie ustaw, musi troszczyć się przedewszystkiem o krajowy spokój — dla tego też i zgodnie z fundamentalną zasadą ustawy, kościoły muszą być otwarte dla wszystkich potrzeb katolickiej religii i nabożeństwa. Zarzuca się mu, Briandowi, bezustanne na rzecz Kościoła ustępstwa, ale układy nie są ustępstwami. Niewątpliwie, republika mogłaby, gdyby chciała, zgnieść opór silną ręką, lecz gdzie byłaby chwała takiego zwycięstwa?

### JAPONIA I STANY ZJEDNOCZONE.

Mimo wszystkie dyplomatyczne zapewnienia europejskich poselstw japońskich — które, rzecz dziwna, zdają się powtarzać szablonową formułkę, że: „usposobienie ludności w Tokio jest zawsze najżyczliwsze i najprzyjaźniejsze względem Ameryki“ — przeczyć się nie da, że Japończycy w swoich własnych miastach portowych i na wyspach oceanu Spokojnego nie są z uchwały prezydenta Roosevelta bynajmniej zadowoleni. Poza tem, pewne ruchy japońskich krążowników pobrzeżnych dają do myślenia, że i rząd mikada z krajowym usposobieniem liczy się, lub może niedowierza politycznym władzom amerykańskich Stanów zachodnich.

Na razie prezydent Roosevelt łącznie z rządem kalifornijskim przyjął zasadę, iż „dzieci wszystkich obcych narodów (ras) poniżej 16 roku życia, mówiące po angielsku, mogą być przypuszczone do szkół białych, a szkoły specjalne będą urządzone dla dzieci obcorasowych, niedostatecznie obeznanych z pierwiastkami („elements“) angielskiego języka“. Tyle co do kwestyi szkolnej. Odnośnie do kwestyi japońskich robotników, Stany Zjednoczone uchwaliły ustawę, zapobiegającą napływowi Japończyków do krajów wzdłuż zachodniego wybrzeża, zamykającą im drogę z Hawaj, Meksyku, Kanady i wysp środkowo-amerykańskich. Ustawa opiera się atoli na ograniczeniach, jakie sam rząd japoński dotychczas uwzględniał w paszportach, wydawanych swoim poddanym. Trudno więc zrozumieć — piszą amerykańskie dzienniki — powód rosnącego w Japonii niezadowolnienia; trzeba przypuszczać, iż musi to być winą niezakończoności ustawy.

Obecnie, kiedy prezydentowi Rooseveltowi powio-

do się nakłonić władze kalifornijskie do przyjęcia zasady szkolnej i w ten sposób położyć koniec tamtejszej agitacji, wielce niebezpieczną rzeczą jest mówić, jak to czyni prasa japońska, o „zrywaniu się dawnej przyjaźni amerykańsko-japońskiej“. Ameryka nie zyskuje wcale na zmniejszeniu robotniczego wychodźstwa z Japonii do Stanów, Japonia zaś na tem wychodźctwie swego ludu traci, skoro ma po wojnie rosyjskiej olbrzymie obszary azyatyckie, potrzebujące robotniczej kolonizacji.

### WYBORY DO PARLAMENTU TRANSVAALSKEGO.

Dnia 20 b. m. odbyły się wybory do pierwszego parlamentu transwaalskiego, ustanowionego przez konstytucję, którą Anglicy, jako rozumni zdobywcy, uznali za konieczny środek uspokojenia kraju i ścisłego złączenia ze sobą. Oczekiwania, że akt ten będzie środkiem uspokojającym, niezawiodły. Pomimo bowiem tak wielkiego zainteresowania, że np. na rynku w Johannesburgu oczekiwało wyniku wyborów około 20.000 ludzi, nigdzie spokojnie nie został zakłócony.

Wynik dotychczasowych znanych wyborów jest następujący: progresistów (Anglików) 18, posłów z „Het Velk“ (Burów) 16, nacyonalistów i Anglików burofilów 6, robotników (także Burów) 3, niezawisły zwolennik Anglików 1. Razem więc stronnictwo angielskie liczy głosów 19, a burskie 25. Pozostaje jeszcze nieznanymi 25 wyników, gdyż razem ma być 69 deputowanych.

W każdym razie z telegramów wynika, że większość uzyskali Burowie.

Wybory dały pewne niepodzianki: oto mianowicie mimo ogólnego zwycięstwa Burów w stolicy ich, bo w Pretoryi padł jeden z najpoważniejszych ich kandydatów sir Ryszard Salomon, upatrzony przez Burów na prezydenta gabinetu transwaalskiego. Tak samo w innym, jak się zdawało, zupełnie pewnym dla Burów mieście padł wybitny ich kandydat van Blomestein.

Wobec upadku sir Salomona, koniecznym się stało ministerstwo Bothy, prawdopodobnie ze Smutsem, jako sekretarzem kolonii, Hulleem, jako ministrem skarbu, Delaseyem ministrem do spraw krajowców i Russikiem, ministrem kopalni.

Botha na wielkim mityngu filoburskim, który się odbył w Johannesburgu, a w którym wzięło udział 9000 ludzi, oświadczył imieniem Burów, że przyjmują króla i flagę angielską i pragną zjednoczenia rasowego. — Mowę jego przyjęto z ogromnym entuzjazmem, zanieśiono go na rękach do powozu, a potem wyprzęgnięto konie i przez główne ulice pociągnięto do jego hotelu.

Jak na bardzo krótki przeciąg czasu po tak zawziętej wojnie, pojednanie w południowej Afryce pomiędzy Burami a Anglikami robi zdumiewające postępy. Burowie zresztą bardzo rychło przekonują się ile zyskali zamienivszy przepukny system dawnych rządów na prawdziwie europejską administrację.

Najwięcej jednak zarobili i zarobią czarni krajowcy bardziej po ludzku odtąd traktowani.

## NA DOBIE.

### Opieszalskość polska.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Kiedy przed paru laty z powodu strajków rolnych w Galicyi wschodniej prasa niemiecka Austrii i Rzeszy podawała ze źródeł ruskich mnóstwo kłamliwych i oszczerczych wiadomości o Polakach i kiedy owych kłamstw nikt z Polaków nie prostował, tłumaczono w obozie polskim tę opieszalskość w sposób następujący:

— Nie oplaci się pisać, bo redakcyje wiedeńskie i berlińskie artykułów od Polaków nie chcą przyjmować.

Przypuścmy, że to po części prawda. Lecz teraz już rok trzeci istnieje w Wiedniu „Polnische Korrespondenz“, organ informacyjny dla świata politycznego i dla prasy, rok drugi istnieje tygodnik „Polnische Post“, tygodnik dla szerszej publiczności. Oba pisma są czytane przez świat oficjalny wiedeński, a więc przez te koła, które decydują o sprawach państwowych. Zresztą, gdzie trzeba i komu należy, ten owe publikacje otrzyma od redakcyi, która wie, na co czyją uwagę należy zwrócić.

Ma tedy świat polityczny polski i ogół polski dwa organy, w których może wobec obcych zabierać głos o sprawach własnych. Szpalty obu wydawnictw stoją otworem dla każdego Polaka, który chce przemawiać.

Tymczasem trzeba stwierdzić z przykrością, że dotychczas stosunkowo szczupłą garść ludzi, myślą obywatelską przejętych, korzysta z takiej ważnej placówki, jak pismo polskie, wydawane po niemiecku, aby spraw polskich bronić. Jest to z jednej strony zacofanie, które nie rozumie znaczenia prasy, z drugiej — bądźmy otwarcami — polskie zamiłowanie do wygod, które ludzie szczerzy zowią poprostu lenistwem.

I tak np. o napaści Rusinów na uniwersytet, o taktyce dalszej studentów ruskich — nikt głosu nie zabrał, choć należało pisać.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

5 koron

dam temu, kto mi poda adres Marcelego Brühla. Listy adresować: Henryk Hempel, Jarosław. 2363

są do nabycia

u wyłącznego

zastępcy

## Prof. Pawłow wykazał

że z zdrowy apetyt jest pierwszym i najpotężniejszą pobudką rozkładających nerwów żołądkowych. Wybitnie wzmacniająco i apetyt pobudzająco działają **prawd. krople żołądkowe Brady'ego**. Zaprowadzony środek przy braku apetytu, wzdęciach, nadmiernym tworzeniu kwasów żołądkowych bolach żołądkowych i głowy, zaburzeniach przy trawieniu, jakoteż i przy skutkach tych dolegliwości. — Do nabycia w aptekach **C Brady, aptekarz w Wiedniu 1, Fleischmarkt 1/379**, wysyła opłatnie 6 flaszek za k. 5—, 3 podwójne flaszki za k. 4:50. 1116

## Adwokat krajowy Dr. Gustaw Trybalski

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — **Kopernika 22.** Telefonu Nr. 968. 1571

## Chorób wewn. i dentysta Dr. PFAU

Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1'60. Zęby sztuczne, korony, mostki. 1016

## Prymaryusz dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla KOBIEC od 12—1. dla MĘCZCZYN od 2—4.

**Akademicka 7 (nad kraw. Schnejdra) wchód Krzywa 12.** 728

## Kurs przygotowawczy

do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojsk.

### t. zw. „Intelligenzprüfung“

rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w c. k. rządowo-konces. Zakładzie wojskowo-naukowym

### St. Dobrowolskiego

1699 **Lwów, ul. Podlewskiego 1. 9.**

Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.

## 135 aprobowanych!

## C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

### Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący

**od 500 kor. począwszy**

— za opłatą 4% odsetek. —

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane

### KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia. 2108

Szanownemu Chórowi Technickiemu zasyła serdeczne i szczerze podziękowanie za wzięcie udziału w pogrzebie s. p. Izydory Winnickiej pozostała 2342

RODZINA.

## O B Y T

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 468, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliogravura).

Ażeby uprzyścić najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— **zniżyło na tylko 3— korony**, z przesyłką pocztową **3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów Chorażczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

### PODZIĘKOWANIE.

Grono obywateli stanisławowskich, przejętych szczerą myślą o dobro i wzrost miasta rodzinnego, składa niniejszem podziękowanie W Panu Radcy dworu Prokopczykowski, W Panu Budzyńskiemu nadinżynierowi, dyrektorowi W Panu Lewickiemu, W Panu Drowi Krassowskiemu i fizykowi miejskiemu W Panu Drowi Kubisztalowi za niedopuszczenie i energiczny protest przeciw wybudowaniu w pobliżu parku miejskiego cegielni, której bliskość mogłaby uczynić odwiedzanie parku miejskiego wprost niemożliwym. 2361

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Znane ze znakomości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 2151 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgera (dom JWP. Brunickiego). Widokówki w największym i najgust. wyborze Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

## Wiadomości bieżące.

**Mianowania i przeniesienia.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę, Mikołaja Bothego, z Kalwaryi do Bochni, oraz zamianował kancelistami: tytularnych wachmistrzów żandarmerji: Jana Pierzchałskiego i Bartłomieja Romaszynszyna, pierwszego do Kalwaryi, drugiego do Dąbrowy i pomocników kancelaryjnych: Franciszka Fibucha do Tyczyna, Tomasza Biedronia do Kęt, Franciszka Miodońskiego do Dąbrowej i Jana Rybczaka do Niska.

Dyrektorka poczt i telegrafów zamianowała abiturjentów wyższej szkoły realnej: Bolesława Kotkowskiego i Ignacego Trębaczka, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

→ **Z uniwersytetu.** Pp. Michał Piechowicz, rodem z Drohobycza, Kazimierz Senisson rodem z Lwowa, Emanuel Weinberg rodem z Przemysła, otrzymali na uniwersytecie tutejszym stopień doktorów praw.

→ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek, dnia 25 b. m. Prof. Uniw. dr. Ciesielski: „O roślinach trusposowatych, pasorzytnicznych i podszeźnicowych“ (z demonstr.). Instytut botaniczny Uniw. św. Mikołaja 4 parter. Początek o g. 7.— Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O budowie i wyrazie twarzy ludzkiej (z demonstr.). Stow. rękod. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska 7. Początek o g. 8. wiecz. We wtorek, dnia 26 b. m. Doc. pryw. uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski“ (c. d.) Sprawy szwedzkie za Wazów. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o 7.

W Tow. prawniczym lwowskim (Teatralna 13) 26 bm. o g. 6:30 w. (wtorek) odbędzie się druga pogadanka „O spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością“. Referent profesor dr. Aleksander Doliński.

Z Tow. politechnicznego. We środę 27 bm. o godz. 7 w. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Zimorowicza 9) zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym:

1) Wykład inż. Andrzeja Kornelli „O osuszeniu m. Zuidersee“ i „O przyrządach do szukania źródeł wodnych“. 2) Dyskusja na wykładem inż. dra Michała Kornelli „O wodociągu w Zakopanem“.

→ **Komisja zarobkowa** świeżo powstałego Tow. Wz. Pom. studentów Politechniki we Lwowie poleca publiczności, instytucjom wychowawczym, biuram i przedsiębiorstwom technicznym, nauczycielskim itp. rutynowanych i energicznych korepetytorów, guwernerów z maturą gimnazjalną i realną obu zaborów, oraz zdolnych rysowników i pracowników w każdej gałęzi technicznej itd. Adres: ul. Zacharyewicza l. 5. codziennie od 12—1 w południe.

→ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie komisji czytelniano-odczytowej Akad. Koła T. S. L. odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o g. 8 wiecz. w lokalu „Czytelnia Akademicka“ (Pasaż Mikolascha). Na porządku dziennym pogadanka „O żmudzie pruskiej“. Goście mile widziani.

→ **Z Filharmonii.** Wielki koncert znakomitej polskiej wiolonistki Hilidy Stromenger, odbędzie się dnia 6 marca. Współdziałal w tym koncercie bierze ceniony powszechnie pianista Stanisław Głowacki, profesor lwowskiego Instytutu muzycznego.

→ **Z teatru** piszą nam: Z Warszawy donoszą nam o niebywałym powodzeniu „Włoskiej opery dziecięcej“ która tam obecnie występuje na scenie teatru wielkiego, a która, jak wiadomo, w przyszłym tygodniu przybywa także do Lwowa na 5 przedstawień.

Publiczność warszawska, rozentuzjuszowana tymi małoletnimi śpiewakami, codziennie zapelnia widownię wielkiego teatru, a tłumy, oblegające kasę, biją się formalnie o bilety, których brak każdym razem.

Pisma warszawskie nie mogą się dość nachwalić tych koncertowych i oryginalnych w swoim rodzaju przedstawień. Primadonny: Lidja Lewi, Dora Theor — mali śpiewacy: Bottaro, Giori, Cau, Ricciolini, Zanelli, Pagliarini ze słynnym już małym Anzelmim na czele, tworzy wraz z wyśmienitym licznym chórem dziecięcym tak piękny i harmonijny ensemble, że istotnie podbili serca całej publiczności warszawskiej.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 25 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena. Z udziałem pp. Siemaszkowej, Ordon - Sosnowskiej, Adwentowicza (Oswald), Sosnowskiego i Feldmana.

We wtorek 26 b. m. po raz drugi: „Zygfryd“, drugi dzień z trylogji, z trylogji „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach, przekład Al. Bandrowskiego. Gościnnie występ Aleks. Bandrowskiego (Zygfryd). Nowa wystawa.

We środę 27 b. m. po raz 1-szy (wznowienie): „Nora“, sztuka w 3 aktach Henr. Ibsena, z udziałem pp. Siemaszkowej (rola tytułowa), Rotter, Rybickiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Hierowskiego, w głównych rolach.

We Czwartek 28 b. m. 1-szy gościnnie występ włoskiej opery dziecięcej, złożonej z 50 dzieci od lat 10 do 15, pod dyr. prof. Ernesta Guerra: „Cyryfik sewilski“ (Il Barbiere di Siviglia). Partye solowe śpiewają: Rozyne: Lidya Leri, Bertę: Gina Moretti, Bartolia: Anzelm, hr. Almavivę: F. Pagliarini, Figara: C. Bottaro, Basilia: A. Ricciolini.

W Piątek 1 marca 11-gi gościnnie występ włoskiej opery dziecięcej: „Napój miłosny“ (Elisir d'amore), operkomiczna w 3 aktach Donizetti'ego Adina: Dora Theor.

W sobotę 2 marca wyjątkowo o godz. 3 popoł. 11-ci gościnnie występ włoskiej opery dziecięcej: „Szewc i czarownica“ (Crispino e la Comare), opera komiczna w 3 akt. A. Ricci'ego.

W sobotę 2 marca wyjątkowo o godz. 7 wieczorem

po raz 11-ci „Zygfryd“ drugi dzień z trylogji „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego,

W niedzielę 3 marca o godz. 3:30 popoł. IV-ty gościnnie występ włoskiej opery dziecięcej: „Lunaticzka“ (La Sonnambula), opera liryczna w 3 aktach Bellini'ego.

W niedzielę 3 marca o godz. 7:30 wiecz. po raz 9-ty „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 akt. przez G. Zapolską.

W poniedziałek 4 marca V i ostatni gościnnie występ włoskiej opery dziecięcej: „Pipelet“, opera komiczna w 3 aktach Ferrari'ego...

**Teatr miejski w Krakowie.**

We wtorek: „Lunaticzka“, opera Bellini'ego.

We środę: „Córka pułku“, opera Donizetti'ego.

We czwartek: „Sganarel“ komedia w 1 akcie Moliere. — „Król Kandanles“, dramat w 3 akt. André Gida,

W piątek: „Kandida“, sztuka w 3 aktach A. Shav'a (występ p. Maryi Przybyłko).

W sobotę: „Czajka“, komedia w 4 aktach Ant. Czechowa (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Księżyc i słońce“, — „Pożegnanie“, — „Antkowe wesele“, komedye w 1 akcie Z. Przybyłskiego, — „Folwark Primerose“, komedia w jednym akcie.

W niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabriele Zapolską.

W poniedziałek: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego (występ M. Przybyłko).

→ **Pogrzeb ś. p. Izydory Winnickiej** był nowym wyrazem czci, jaką ją otaczano za życia i odbył się w sposób godny wdowy po zasłużonym pułkowniku powstania. Przed domem, w chwili wyniesienia trumny, Chór techniki wykonał pieśni żałobne. Za trumną, prócz rodziny, postępował b. liczny zastęp przyjaciół, czcicieli zmarłej i weteranów; „Harmonia“ towarzyszyła żałobnemu pochodowi, grając pieśni żałobne i patriotyczne.

Po odśpiewaniu przez Chór techników pieśni żałobnej, przystąpił do nich drżący, siwiuteńki starzec i prosił: Zaśpiewajcie „Jeszcze Polska nie zginęła“. Była to kobieta-powstaniec!

Prośbie starca, który swe życie zawdzięczał opatrzności ran przez ś. p. Winnicką, uczyniono zadość i pożegnano zmarłą, ukochaną przez nią pieśnią. Wieńce i bukiety, złożone w olbrzymiej ilości wiózł oddzielny rydwan, mimo, że wielu zamiast kwiatów złożyło datki już to na weteranów, już to na kolonię rymanowską.

→ **Z towarzystw.** W czwartek dnia 21 b. m. odbyło się w salach Kasyna urzędniczego doroczne walne zgromadzenie lwowskiej grupy urzędników pocztowych pod przewodnictwem p. Wintersbergera. Pióro prowadził p. Haas, referował p. Zawojki. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu absolutorium kasyerowi, zgromadzenie postawiło szereg rezolucyj do przyszłego wydziału z poleceniem, aby się urzeczywistnieniem tych żądań przyszył wydział zajął.

Wychodząc z zasady, że nie masz praw bez obowiązków, ani obowiązków bez praw, poleciło zgromadzenie wydziałowi dolożyć wszelkich starań, celem uchwalenia drogą ustawy pragmatyki służbowej dla urzędników. Wydział ma poczynić kroki do spowodowania tutejszej dyrekcji pocztowej, ażeby już nareszcie sprawa urlopów była po myśli urzędników załatwioną; a to w ten sposób stać się może, jeżeli każdy naczelnik biura będzie miał w lecie dwóch nadliczbowych funkcyjnarjuszy do dyspozycji.

Wydział ma się zająć kwestyą odpoczynku niedzielnego, zwłaszcza, że jak wiadomo — gorący jej przeciwnik nadradca S. w zasłużony stan spoczynku przechodzi.

Kiedy w Wiedniu i Pradze urzędnicy ruchu biorą tak zwane „ponad godzinowe“ nie widzi zgromadzenie powodu, dlaczego urzędnicy galicyjscy mają pracować za darmo. Należy żądać, aby również i w Galicji zaprowadzono wypłaty za pracę ponad 7 godzin dziennie.

Wreszcie, ażeby miejsca kąpielowe Iwonicz, Rabka, Truskawiec i Lubień wielki, były obsadzone podczas sezonu urzędnikami pocztowymi.

Nakoniec poleciło zgromadzenie gorąco podziękować panu posłowi Głabińskiemu za jego trudy i życzliwość dla spraw urzędników pocztowych.

Wybrano wydział w następującym składzie: Biegański Stanisław, Dzieciolowski Antoni, Gałuszkiwicz Medard, Haas Adolf, Inczakowski Józef, Karol Aron, Kolmer Feliks.

Nakoniec ukonstytuował się komitet przedwyborczy, w skład którego weszli pp. Hamerski, Polasek, Senison, Skupieński, Zipper i Zawojki.

→ **Ze ster pocztowych** donoszą nam: W dniu 16 bm. wysłało stowarzyszenie pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych Galicji i W. Ks. Krakowskiego deputację do p. Izydora Dołęgi Kowalewskiego, starszego pocztmistrza w Rohatynie, aby mu w myśl jednogłośnie uchwaly walnego zgromadzenia wręczyła dyplom na prezesa honorowego.

Deputacja, w skład której weszli pp. Emanuel Dültz, prezes stowarzyszenia, Adolf Bieniedzki zastępca prezesa i członkowie wydziału Justyn Kotowicz, Micał Komarski i Jan Stetkiewicz — podnosząc niepomierne zasługi p. Kowalewskiego dla dobra stowarzyszenia, do którego założycieli należał, wręczyła mu dyplom i kasetę z przyborami srebrnymi do pisania jako odwdzięcznych i kochających go kolegów.

Państwo Kowalewscy przyjęli deputację z prawdziwie staropolską gościnnością.

→ **Odczyt.** W stowarzyszeniu „Skala“ przy ul. Mickiewicza l. 28, przy dość zapełnionej sali, wygłosił wczoraj wieczorem odczyt znany ekonomista i docent politechniki lwowskiej, p. dr. Zbigniew Pazdro, referent kra-

jowego Biura pracy, na temat: „Wychodźstwo zarobkowe z Galicji w dobie spólczesnej“. Z ciekawych, cyfrowo zestawionych wywodów prelegenta podnosimy, że wychodźstwo nasze zarobkowe dzielić wypada na emigrację do Ameryki i wychodźstwo sezonowe, skierowane przezwadnie do Niemiec. Tak jedno jak i drugie przysparza krajowi znacznych fundusów. Prelegent udowodnił statystyką, że wychodźcy nasi tak sezonowi jak i amerykańscy, przywożą około 10 milionów rocznie.

Sezonowi robotnicy uzyskują pieniądze te na przezimowanie, emigranci amerykańscy na zakupno gruntu. Wychodźców dostarcza przeważnie Galicja zachodnia, ruch wychodźczy z Galicji wschodniej mimo agitacji w tym kierunku prowodyrów ruskich jest dość słabym. Na 150 tysięcy robotników sezonowych udających się do Niemiec, przypada zaledwo 30 tysięcy na Rusinów. Wychodźstwo sezonowe przedstawia poważny atut także dla polityki zagranicznej, gdyż Niemcy są skazane na robotników galicyjskich i wstrzymanie ruchu wychodźczego sezonowego do Niemiec za pomocą ustaw, albo też — co pożyteczniejsze — skierowanie ruchu tego do Danii, Szwecji, Belgii, Holandji i Szwajcarii, gdzie wszędzie brak sił roboczych, dałoby się rolnictwu niemieckiemu tak silnie we znaki, że zmusiłoby politykę antypolską niemiecką do zmiany frontu.

Prelegent nie wspominał o tych końcowych wywodach politycznych, odczyt jego miał charakter czysto naukowy ale ostrze, bardzo niebezpieczne dla Niemiec, mieszczące się w zestawieniach statystycznych i ściśle naukowych, samo pod wagę się nasuwa i winno znaleźć należyte zrozumienie w sferach miarodajnych.

Licznie zgromadzona publiczność podziękowała za wykład wyczerpujący p. dr. Zb. Pazdrze, oklaskami.

→ **Krak. Koło Tow. naucz. szkół wyższych** na posiedzeniu odbytem dnia 23 bm. uchwaliło jednogłośnie z powodu wniesienia w Sejmie projektu zmiany „Ustawy o Radzie szk. kraj.“ wypowiedzieć następujące zapatrywanie:

„Zupełną autonomię naszego szkolnictwa uważamy za podstawowy warunek jego rozwoju: istotą jej musi być przede wszystkim prawo swobodnego urządzania szkół pod względem wychowawczym i dydaktycznym, po drugie zaś taki skład Rady szkolnej, w którejby stanowiącą przewagę miały czynniki prawdziwie autonomiczne, tj. wybierane z kół obywatelskich i nauczycielskich. Takiej jednak zmiany ustawy o Radzie szkolnej, która ogranicza się do zwiększenia kompetencji władzy mianowanej przez rząd centralny, nie możemy wcale uważać za rozszerzenie autonomii, tem bardziej, że projekt wysuwa na pierwszy plan samorząd w sprawach personalnych, który, choć konieczny jako uzupełnienie autonomii całkowitej, jednak sam dla siebie, zwłaszcza wobec braku pragmatyki i służbowej, ma wartość wątpliwą“.

→ **Budowa gmachu Izby handlowej i przemysłowej.** W sobotę 23 b. m. dokonał sąd konkursowy, powołany przez Izbę handlową i przemysłową do oceny projektów budowy gmachu Izby i muzeum technologicznego, rozdziału nagród ustanowionych w konkursie.

Pierwszą nagrodę w kwocie 4000 kor. przyznano projektowi z godłem „Prawo i obowiązki“. Po otwarciu koperty znaleziono dwie białe kartki.

Drugą nagrodę w kwocie 2500 kor. otrzymał projekt „Oto“. Autorami są Adolf Kamienobrodzki i Wład. Klimczak, architekci we Lwowie.

Trzecią nagrodę w kwocie 1500 kor. otrzymał projekt „J. H. P.“ Autorami są architekci J. Zawiejski i R. Bandurski z Krakowa.

Do zakupna zalecono dwa projekty „Z.“ i „Znicz“. Ogółem nadesłano na konkurs 12 projektów. Stosownie do warunków konkursu wszystkie projekty będą wystawione publicznie, a wystawa odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego. Termin wystawy zostanie oznaczony później.

→ **Relacje „Kuryera Lwowskiego“.** Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W „Kuryerze Lwowskim“ w nrze 70, z dnia 11-go lutego w artykule „Dzieci poznańskie i Wszepolacy“, wymieniono moje nazwisko i podano treść mojej przemowy zupełnie fałszywie. Posłałem sprostowanie do redakcyi „Kuryera“, lecz dotąd go nie umieszczono; spostrzegam tedy, że „Kuryerowi“ o prawdę nie idzie, ale o ośmieszenie mnie i Wszepolaków, których się bardzo boi.

Proszę zatem wydrukować sprostowanie tej wiadomości „Kuryera“. Moje przemówienie nie było potępieniem urządzających wiec w dniu 10 lutego br. w Jarosławiu, lecz zwróciłem się wyłącznie do profesora Kantora, który wystąpieniem swoim przeciwko zwołującemu powagę i porządek wiecu zaburzył i któremu z tego powodu słowa prawdy powiedzieć musiałem, aby przestał nieczystej roboty. Wszyscy też wiecownicy przyznali mi słuszność i postępek burzyciela wiecu zganił. Marcin Świątonjowski, włościanin z Pawłosiowa.

→ **„Flirt“.** Kółko amatorskie Kasyna miejskiego po dłuższej przerwie karnawałowej odegrało w sobotę 23 bm. znakomitą czteroaktową komedję Michała Bałuckiego „Flirt“.

Sztuka starannie przygotowana i wystawiona pod dyrekcją p. Kruga, a świetnie wyreżyserowana przez artystę teatru miejskiego p. Nowackiego odegrana została przez amatorów z wielkim zapalem, żywą akcją i odpowiednim nastrojem.

Wobec wyprzedania wszystkich miejsc amatorowie powtórzą przedstawienie „Flirtu“ we czwartek 28 bm.

Na odwilż **PETERSBURGSKIE** kalosze z marką trójkątną **Specjalny skład linoleum, cerat i konfekeyi gumowej, Lwów, ul. Karola Ludwika 3**

o g. 7, tym razem na dochód Tow. Szkoły Lud. (Kola im. T. T. Jeża). Krzesła po 2 kor. do nabycia wcześniej w księgarni p. Altenberga; wstęp po 1 kor. przy kasie.

→ **Nowa fabryka.** W sobotę otwarto w obecności reprezentantów władz, nową, subwencyonowaną z funduszu krajowego fabrykę mydła, świec i gliceryny p. Artura Friedricha. Następca istniejącej blisko od wieku w naszym mieście i ogólnie znanej firmy braci Friedrichów, zaopatrzył swą fabrykę w urządzenie i maszyny najnowszej konstrukcji, tak, że fabryka ta jest w owym dziale pierwszą w kraju.

→ **Języka niemieckiego do urzędowych blankietów** wysyłanych ludności polskiej, używa urząd podatkowy w Mielcu. Jeden z takich blankietów (Betriebsanmeldung) przysłano nam do redakcji.

→ **Kradzież na poczcie 18.600 koron.** Jakiś duch opiekuńczy czuwa widocznie nad reporterami lwowskimi. Zaledwo bowiem skończyła się jedna sensacja z ruską farsą głodową, gdy wczoraj spadła na bruk lwowski — jak bomba — wiadomość o popełnionej na tutejszej poczcie kradzieży, dla której pierwowzoru trzeba było daleko szukać w rocznikach kryminalnych.

Bez względu bowiem na to jaką wartość przypisze się zeznaniu jedyne go świadka, woźnego pocztowego, Cygańczuka, w każdym razie kradzież przedstawia się jak zapożyczona z jakiej kryminalnej noweli Conana Doyle'a.

Sądzymy jednak, że w tym wypadku obejdzie się bez Sherlocka Holmesa i że wystarczy... pan Günsberg!...

Przedewszystkiem ośrodek całej sprawy stanowi to, że zginęła poważna suma 18.600 k., powtórnie jest faktem, że złodziej widocznie był człowiekiem przywidującym i że da znać jeszcze o sobie, bo prócz pieniędzy a właściwie papierów wartościowych, zabrał klucze od głównej kasy, zrobił sobie odciski od kasy podręcznej i uniósł ze sobą odbitkę pieczęci pocztowej, wreszcie złożył świadectwo dobrego gustu dyrektorowi oddziału pocztowego panu Podlewskiemu, zabierając mu jego papirosy.

Stało się bowiem to wszystko w biurze p. Podlewskiego. Mianowicie w godzinach południowych wszedł śmiało do biura p. Podlewskiego jakiś mężczyzna w stroju myśliwskim. Na zapytanie służącego Jana Cygańczuka, który się wtenczas sam tylko w biurze znajdował, dlaczego wchodzi bez pukania, odpowiedział, że tak zawsze wchodzi do wielkich panów, a potem kazał Cygańczukowi dowiedzieć się czy jest w biurze p. Łoziński.

Służący spełnił jego rozkaz, wrócił za chwilę z odpowiedzią, że pana Łozińskiego w biurze już niema, a nieznanomy oddał się, mówiąc, że przyjdzie później. I to jest właśnie cała przygoda!...

Dopiero później, kiedy p. Podlewski powrócił do biura, służący miał zauważyć, że blat biurka jest podważony, rzucono się więc natychmiast do zbadania zawartości szuflad i stwierdzono brak rozmaitych papierów wartościowych na kwotę 18.600 k. i rozmaitych wymienionych na początku przedmiotów. Podejrzanie zwróciło się natychmiast przeciw owemu nieznanomemu, po którym ślad pozostał jedynie w zeznaniach Cygańczuka. Co w tych zeznaniach jest prawdą a co fantazją, stwierdzić może dopiero dalsze śledztwo.

→ **Kradzieże i aresztowania.** Na dworcu w Podzamczu przytrzymano w dziale magazynowym, należącem do młyna M. Heleny, notowanego złodzieja Jędrzeja Krawca na kradzieży pszenicy, którą wysypywał do przygotowanego w tym celu worka.

Z mieszkanka p. J. Kahanego przy ul. Gródekkiej pod l. 26 skradziono onegdaj długie palto czarne z atlasową podszewką.

Z ulicy Wagowej skradziono tragarzowi J. Frimerowi ręczny wózek o dwu kółkach z dwoma dyszlakami.

Dozorczyni domu pod l. 11 przy ulicy Zamarstynowskiej przytrzymała onegdaj w podwórzu tego domu Zofię Bałachun na kradzieży drobiu.

✕ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie,** Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

✕ **Stary miód kasztelański 1 złr.** 1 duża szampankówka poleca firma Maryan Lasocki i Sp. handel delikatesów, Lwów pl. Maryacki l. 9. 1847

## Wiec miast.

W lokalu Izby handlowej i przemysłowej odbył się wczoraj popołudniu wiec reprezentantów 131 gmin miejskich, objętych ustawą z r. 1896.

Obrazy wieczu, które trwały od godziny 2 popołudniu do 8 wieczór, objęły cały szereg spraw niezwykle doniosłości dla miast, objęły i sprawy ogólnonarodowe, mianowicie reprezentacji kraju, w której wiec jednomyślnie zaznaczając konieczność solidarności narodowej, stwierdził charakter polski miast.

Zgromadzenie, na którym reprezentowanych było 60 miast i miasteczek zagaił dr. Howorka, przewodniczący „stałej komisji wiecu gmin miejskich“, która zajmowała się organizacją Związku, pełniąc na razie funkcje jego wydziału, kreśląc w pięknym przemówieniu główne wytyczne kierunki, w jakich iść winna akcja Związku. Mowca podkreślił z naciskiem wartość zadań społecznych i narodowych, jakie obecna doba polityczna nakłada na gminy miejskie.

Mowca podniósł konieczność skierowania pilnej uwagi na podniesienie dziedziny pracy przemysłowej, bo jedynie przez rozwijanie wytwórczości, możemy wydo-

być się z trudności, w jakie wtłaczają nas potrzeby życia przy ogólnej niedomodze ekonomicznej.

Z porządku dziennego przedłożył sekretarz „stałej komisji“ dr. Ehrlich sprawozdanie z czynności za ubiegły rok administracyjny. Podkreśliwszy obecne stanowisko gmin miejskich zaznaczył mowca, że poza czynnościami organizacyjnymi, zajmowała się komisja całym szeregiem spraw obchodzących wszystkie gminy miejskie, między innymi wniosła memoriał z projektem podziału okręgów, a zabiegami swymi przyczyniła się do uzyskania 34 mandatów miejskich w reprezentacji kraju i Radzie państwa, z powodu stworzenia Rady Narodowej wniosła memoriał z żądaniem zastrzeżenia gminom miejskim kilku głosów w Radzie i in.

P. Hessel referował w imieniu komisji sprawę poruczonego zakresu działania, dr. Ehrlich sprawę zniesienia obszarów dworskich w gminach miejskich, dr. Howorka sprawę dodatków propinacyjnych, p. Jabłoński sprawę dodatków gminnych, dr. Gabryszewski o reformie administracji.

Dyskusję nad ostatnim referatem ze względu na ważność sprawy i potrzebę gruntownego jej omówienia odroczone do następnego zgromadzenia.

Co do reszty referatów po przeprowadzonej dyskusji przyjęto przedłożone przez referentów wnioski i rezolucje.

Dla braku miejsca, odkładamy te wnioski do nru jutrzejszego, ile że chcemy podać je w całości.

W dyskusji wyłonił się ponadto cały szereg wniosków, które zgromadzenie przyjęło, między innymi wniosek p. Arndta, polecający wydziałowi Związku podjąć starań, by gotówka uzyskała się mająca ze zniesienia prestacji drogowych, wpływała do kas miejskich na cele utrzymywania dróg i ulic, p. Nowińskiego, polecający Wydziałowi zbadanie, czy nie należałoby spowodować ustawy o wywłaszczeniu glinisk pod zakładanie cegieł i fabryk wyrobu dachówek, wniosek p. Olszewskiego, polecający wydziałowi poczynienie kroków, celem uwolnienia nowo powstałych zakładów przemysłowych od podatków i dodatków autonomicznych.

Niezwykle obszerna zasadnicza dyskusja wywiązała się przy ostatnim punkcie porządku dziennego, a to w sprawie zajęcia stanowiska wobec Rady Narodowej i projektu sejmowej ordynacji wyborczej.

Referaty w tej sprawie wygłosili pp. Ryniewicz i dr. Ehrlich, podkreślając, że uznają w całej pełni potrzeby jednolitego zastępstwa w parlamencie i poddania się Radzie narodowej, ale z drugiej strony zastrzegali się przeciw majoryzowaniu stronnictw demokratycznych przez stronnictwo konserwatywne, przeciw narzucaniu kandydatów konserwatywnych, a wreszcie przeciw protegowaniu przez Radę narodową stronnictwa centrum, które dotychczas jeszcze niczego nie reprezentuje, a jest przez Radę traktowane na równi ze stronnictwami demokratycznymi, ale forytowane na niekorzyść stronnictw demokratycznych.

Co do projektu reformy sejmowej ordynacji wyborczej podnosili referenci, że jest ona w wysokim stopniu krzywdząca dla miast, nie dając należytej reprezentacji ich interesów.

Referenci przedstawili imieniem stałej komisji następujące wnioski:

I. „Wiec galicyjskich gmin miejskich uznaje zasadę solidarności członków Delegacji polskiej w Radzie państwa, a w ślad za tem uznaje, iż uchwalona przez Koło sejmowe Rada narodowa powołana jest do kierowania akcją wyborczą — zaznacza jednak, iż gminy miejskie (obejmujące 131 miast, a liczące 700.000 mieszkańców, a więc  $\frac{1}{10}$  część ogółu, a  $\frac{1}{8}$  część polskiej ludności kraju) będzie popierała kandydatów, postawionych przez Radę narodową tylko z zastrzeżeniem, że Rada narodowa

a) stanie na gruncie ogólnonarodowym;  
b) przy zalecaniu kandydatów postępować będzie przedmiotowo, kładąc wagę na zalety osobiste kandydata, bez forytowania pewnych przekonań, warstw, lub sfer towarzyskich i bez ujemy dla żywiołu miejskiego;  
c) powoła do swego składu w drodze kooptacji conajmniej trzech członków przez Wydział Związku gmin miejskich, wybrać się mających.

Na wypadek, gdyby Rada narodowa inne zajęła stanowisko, upoważnia wiec Wydział Związku do utworzenia odrębnego miejskiego komitetu przedwyborczego, mającego natenczas popierać li tylko kandydatów demokratycznych, którzy się zobowiążą wstąpić do Koła polskiego.

II. Wiec uznaje wniesiony przez Wydział krajowy projekt sejmowej ordynacji wyborczej za krzywdzący gminy miejskie, objęte ustawą z 3 lipca 1896 i domaga się łączenia wszystkich gmin miejskich w odpowiednią ilość odrębnych okręgów wyborczych.

Po długiej dyskusji, w której szereg mowców podnosił potrzebę bezwzględnej solidarności narodowej, zwłaszcza w obecnych wyborach, przyjęto rezolucję drugą, a więc w miejsce pierwszej uchwalili następującą:

Zjazd delegatów miasteczek, rządzących się ustawą z r. 1896 wyraża przekonanie, że w obecnej przełomowej chwili akcja wyborcza prowadzona musi być w całym kraju w narodowym interesie jednolicie z jedynym celem na oku, aby Koło polskiemu w Radzie państwa zapewnić jak największą liczbę posłów.

Zjazd upoważnia wydział poczynić wszelkie kroki w Radzie narodowej, aby przy kooptacji 12 członków uwzględniono reprezentantów miast, rządzących się ustawą z r. 1896.

— — — — —  
Pojawił się jeszcze szereg wniosków samoistnych,

a to w sprawie stworzenia statutu wzorowego emerytalnego dla urzędników i funkcjonariuszów magistratów, stworzenie przez Wydział krajowy kursu dla przygotowania urzędników miastom i stworzenia wspólnego ich etatu i in. Wnioski te przekazano do rozpatrzenia wydziałowi.

Przy dokonanych wyborach wydziału Związku wybrani zostali pp. dr. Antoni Howorka (Tłumacz), dr. Arnold Ehrlich (Skałat), dr. Gabryszewski (Bóbrka), Ryniewicz (Rawa ruska), Hessel (Poczeniżyn), Jabłoński (Mościska), Olszewski (Chrzanów), do komisji lustracyjnej zaś pp. Nowiński (Łańcut), dr. Ruczka (Nizankowce), Kruh (Zbaraż).

## Tragi-farsa.

Strajk głodowy ukończony. Opinia „Zeit“.

Od wczesnego rana gromadziły się wczoraj przed gmachem sądowym przy ul. Batorego grupki Rusinów, przeważnie studentów gimnazjalnych, a równocześnie wewnątrz gmachu rodzice i bracia aresztowanych studentów.

Internowani studenci w myśl swego oświadczenia pozostawali zabarykadowani w celach, nie chcąc absolutnie opuścić więzienia.

Tłum przed gmachem rósł coraz bardziej wskutek napływu ciekawych, żądnych ujżenia widowiska, jak również rosła liczba osób w gmachu sądowym, co więcej, oczekujący tłum przedostał się do samego gmachu więziennego, zalegając się w parterze, a nawet korytarz, w którym mieściły się kaźnie studentów.

Od czasu do czasu zajeżdżała karetka pogotowia ratunkowego, wywożąc z gmachu studentów, którzy zgłosili się jako chorzy.

Wśród publiczności, kręcącej się po gmachu, pojawiają się postowie ruscy Oleśnicki, Romańczuk, ks. Bohaczewski, Mogilnicki, profesorowie ruscy, interweniując u władz sądowych. Odbywa się posiedzenie Izby radnej.

O godzinie 1 kończy się sesja Izby radnej, która postanawia wypuścić wszystkich internowanych na wolną stopę żądając złożenia kaucyi za 5, a to za Hałuszczyńskiego 1.000 kor., Kratta 15.000 kor., Kosińskiego 8.000 kor., Kusznicza i Nazaruka po 3.000 kor.

O godzinie 2 wręczył adwokat dr. Szuchiewicz prezydentowi Przyłuskiemu żądane kaucye, poczem sędzia śledczy Franke udał się do więzienia i zakomunikował uwięzionym tę wiadomość. Na to oświadczyli jednak internowani, że nie opuszczą prędzej więzienia aż wyjdą ci, którzy mają być wypuszczeni za kaucyą. P. Franke wyprowadził więc tych pięciu, odebrał od nich w swej kancelaryi przyrzeczenie, że pozostaną na miejscu, a adwokat dr. Szuchiewicz spisał akt kaucyjny.

Dopiero wtedy zesła reszta inkwizytów. Wychojących z więzienia powitali zebrani Rusini okrzykami „sławno“ i urządzili im przygotowaną owacę kwiatową. Miano już nawet przygotowany wieniec laurowy ze wstęgami o barwach ruskich i napisem. Następnie pochodem, na którego czele szli uwolnieni studenci, otoczeni rodzinami i ruskimi posłami, udano się ul. Karola Ludwika i Sykstuską do „Narodnej hostynnicy“.

Tu z balkonu przemówił redaktor „Swobody“ Cegielski, twierdząc, że „w Austrii zwycięża ten tylko, kto grozi pałkami“, a dalej mówił „upokorzeni musieli ustąpić na całej linii wrogowie nasi, których zdeptyliśmy nogami“. Przemawiali jeszcze student Kratt, który w czasie awantur w toż rektorskiej, z nożem w ręku szedł na czele napastników i godził nożem na studentów polskich, a wreszcie redaktor „Bukowyny“ Wesłowski.

Następnie odbył się w „hostynnicy“ na cześć „bohaterów“ bankiet, w którym wzięli również udział „polscy“ socjaliści.

„Uroczystości trwały do wieczora, a późną nocą w kawiarniach ukazywali się bohaterzy „głodowego strajku“, nawet tacy, których jako „ciężko chorych“ odwieziono karetką pogotowia do domów. Dwu takich było około 1 w nocy w kawiarni „Monopol“.

Przeciągając strunę w sprawie strajku głodowego, studenci ruscy oddali mimowoli usługę Polakom. Zła wola bowiem i śmieszność ich postępowania stały się tak widoczne, że nawet prasa niemiecka, która czyhała na taką sposobność aby wyzyskać ją przeciw Polakom, musiała się zwrócić obecnie przeciw ruskim demonstrantom. Nawet pisma pruskie traktują opieranie się uwięzionych studentów wypuszczeniu ich na wolność, jako zabawny „kawał“ tylko, a wiedeńska „Zeit“, która przez cały ciąg sprawy systematycznie stawiała po stronie Rusinów, teraz zamieściła artykuł wstępny, nieszczęśliwy ostrej przygany pod ich adresem. I tak czytamy tam między innymi:

„Strajk głodowy ruskich studentów, który naprowadza z niemłą jasnością przed nasze oczy, że wschodnie kraje monarchii graniczą z Rosyą, przechodzi dziś (w sobotę) w trzeci dzień trwania i fanatyczna zawziętość głodowych bojowników ciągle się jeszcze wzmacnia. Nawet ci uwięzieni, którzy orzeczeniem lwowskiej Izby radnej zostali uwolnieni z więzienia, opierają się przyjąc im wolność późno ofiarowaną. To zachowanie się młodych ludzi jest niewątpliwie demonstracją cyfropolitycznej natury. Z zastrzonym instynktem podniecone nienawiści narodowościowej, ruscy młodzieńcy uznali sąd galicyjski, w którym ich zamknięto, za miejsce osądzenia systemu sprawiedliwości narodowych przeciwników i chcą jak najdłużej zatrzymywać na nim uwagę całego świata“.

Dalej, omawiając fazy poszczególne sprawy, dziennik ten tak następnie pisze:

„Z początku zajęcia była słusność, bez najmniejszego wątplenia, po stronie Polaków. Politycznie i ustawowo było ich stanowisko korzystniejszym. Lwowski uniwersytet, bądź co bądź należy dziś do narodowego stanu posiadania Polaków. Swojego dobra bronić jest więc słusznym prawem posiadającego. Środki, których użyli Rusini, aby doprowadzić swój język do uznania na uniwersytecie, były niewątpliwie sprzeczne z prawem. Zawiniłi ciężkimi wybrykami ci, którzy w zaburzeniach udział brali, spotykają się z surowością ustawy”.

Nakoniec, czyniąc wzmiankę, jakoby konserwatywni polscy politycy starali się o delegowanie wiedeńskiego sądu do przeprowadzenia rozprawy, „Die Zeit” wyraża zdanie, że ten „tryumf Rusinów byłby zarazem wygraną Polaków”. Sprawa uniwersytecka ukazałaby wtedy znowu oblicze korzystne dla Polaków. Ekscententów, których bezprawnego postępowania można dowiedzieć, musi każdy bezstronny sąd zasądzić, a wyrok ten byłby ze stanowiska ogólnego poczucia krajowego nie do zaatakowania. Cały akt byłby wtedy na korzyść Polaków zakończony”.

## SEJM.

Lwów, 25 lutego.

### VI posiedzenie.

Posiedzenie zaczęło o g. 10:45 odczytaniem petycji. Popierali je postowie: Szwed, Szajer, Kramarczyk, Jędrzejowicz Adam, ks. Mazikiewicz, Krempa, ks. J. Czartoryski.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu poseł Oleśnicki, w sprawie powtórnej weryfikacji wyboru z Żydaczowa. Marszałek odpowiedział, że potrzebne materiały nie zostały jeszcze przez Wydział krajowy zebrane.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych, odesłano do komisji budżetowej.

Sprawozdanie o zaciągnięciu pożyczki krajowej na pokrycie datków państwa do kosztów regulacji rzeki Pełtwi z dopływami (2,885.000 kor.), odesłano do komisji budżetowej.

Komisji gospodarstwa krajowego oddano bliższe rozpatrzenie wniosku p. Kramarczyka, domagający się zmiany paszportowania trzody chlewnej.

W sprawie regulacji plac nauczycielskich przemawiał poseł Skołyśzewski, uzasadniając wniosek, wniesiony w tej sprawie przez centrowców.

Wniosek nie uwzględnia żądania nauczycieli, aby ich płace zrównać z płacami urzędników trzech klas najniższych. Od projektu Wydziału krajowego różni się wniosek zniesieniem podziału plac nauczycielskich przywiązanych do miejscowości i pewnymi nadwyżkami na korzyść nauczycieli. Roczne płace stałych nauczycieli szkół lud. dzieliłyby się według tego wniosku na następujące klasy:

I klasa, obejmująca dyrektorów szkół wydziałowych i kierowników szkół pospolitych pięć i sześcioklasowych, dla połowy posad 1900 k., dla drugiej połowy 2.300 k.;

II klasa, obejmująca nauczycieli szkół wydziałowych, nauczycieli szkół pospolitych pięć i sześcioklasowych, posiadających egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych i kierowników szkół pospolitych, dwu, trzech i czteroklasowych, dla połowy posad 1.500 k., dla drugiej połowy 1.900 k.;

III klasa, obejmująca wszystkich innych nauczycieli, dla połowy posad 1.300 k., dla drugiej połowy 1.500 k.

Wynagrodzenia nauczycieli tymczasowo ustanowionych wynoszą:

a) dla nauczycieli, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych, 1.000 k.; b) dla nauczycieli, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół pospolitych, 900 k.; c) dla nauczycieli, którzy złożyli egzamin dojrzałości, 800 k.; d) dla nauczycieli pomocniczych bez kwalifikacji, 700 k.

Dodatków pięcioletnich jest sześć, z których pierwszy i drugi wynoszą po 100 k., trzeci 150 k., czwarty i piąty po 200 k. a szósty 250 k.

Za kierownictwo szkoły ma pobierać dyrektor szkoły wydziałowej dodatek 400, kierownik szkoły 4, 5 lub 6-cio klasowej 200, a kierownik szkoły 2 i 3-klasowej 100 kor.

Dodatek na mieszkanie: 500, 400, 300 i 200 k. odpowiednio do miejsca zamieszkania (miasta o własnym statucie, miasta na podstawie ustawy z 1889 r., gminy na podstawie ustawy z r. 1896 i wszystkie inne gminy).

Przy wymiarze emerytury wlicza się wszystkim nauczycielom z dodatku na mieszkanie 200 koron do placu.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu nie miał jeszcze prawa do emerytury, ma otrzymać odprawę, równającą się jednej trzeciej części ostatnich jego poborów, wliczalnych do emerytury. Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu miał prawo do emerytury, otrzyma pensję wdową, wynoszącą jedną trzecią część ostatnich jego poborów, wliczalnych do emerytury. Pensja ta nie może wynosić mniej niż 600 koron, pensja wdowy po nauczycielu zmarłym w stanie spoczynku nie może jednak wynosić więcej niż emerytura zmarłego męża.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela również nie żyje

lub jeżeli utraciła prawo do pensji wdowej, wówczas należy się sierotom po nauczycielu pensja sierocińska, wynosząca dla każdego dziecka 180 koron rocznie, a na wszystkie dzieci razem najwyżej 600 koron. Ta pensja sierocińska przyznana będzie dzieciom po nauczycielu z chwilą śmierci matki, w zamian za dodatek, który matka ich pobierała na ich wychowanie.

Projekt przedstawiony przez stronnictwo centrum ludowego przypuszcza podwyższenie dotychczasowego wydatku o 4,820.000 kor. na rok obecny (na nauczycieli stałych wzrost wydatków wynosi 4,640.000 kor. na tymczasowych 1,233.417 kor., z czego należy potrącić 1,050,000 kor. ze względu na to, że z posad systemizowanych 200 wogóle nie było obsadzonych, a 1830 obsadzono nauczycielami tymczasowymi, którzy już są liczeni w etacie nauczycieli tymczasowych.

Wniosek posła Skołyśzewskiego odesłano do komisji szkolnej.

Poseł Lubomirski uzasadniał następnie wniosek o budowę kolei w pow. myślenickim.

Odesłano ten wniosek do komisji kolejowej i przystąpiono do sprawozdań komisji. Przedłożono na dzisiejsze posiedzenie 6 sprawozdań komisji: budżetowej, gospodarstwa krajowego, administracyjnej i szkolnej. Zamknięto posiedzenie o godz. 12:40.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Sejmy.

**Salzburg.** (TBK.) Na sobotnim posiedzeniu Sejmu odczytano pismo rządu krajowego, zawiadamiające na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, że rząd nie może się zgodzić na zaproponowanie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania do Sejmu i że nie widzi żadnego związku między reformą wyborczą do Rady państwa, a Sejmów. Rząd gotów jest współdziałać przy zaprowadzeniu takiej reformy wyborczej do Sejmu, która zatrzymując dotychczasowe kurje, przyznawałaby prawo wyborcze tym, którzy go dotychczas nie posiadają. Pismo to przyjęto do wiadomości i przekazano je komisji konstytucyjnej.

Nastąpiły obrady nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o wniosku p. Stözlza w sprawie ugody z Węgrami. Komisja przedłożyła następujący wniosek: Sejm oświadcza, iż obowiązkiem rządu jest natychmiast stanowczo wezwać rząd węgierski, aby w jak najkrótszym czasie złożył obowiązujące oświadczenie co do podstawy szczyrych rokowań ugodowych. Gdyby to z powodu stosunków, panujących na Węgrzech było niemożliwym, rząd powinien przygotować w ten sposób zerwanie ugody gospodarczej z Węgrami, aby w nowym parlamencie przedłożył projekty ustaw o zupełnym rozdziale z Węgrami, oraz w sprawie armii, reprezentacji na zewnątrz i stosunków gospodarskich.

Sprawozdawca p. Stözlzel prosił o przyjęcie tego wniosku, wskazując na ostatnią mowę węgierskiego ministra handlu Koszutha, która była rodzajem ultimatum wobec Węgier. Obowiązkiem Sejmu jest wypowiedzieć w tej sprawie swą opinię. Chcemy wojny, a nie zbutwiałego pokoju.

Wniosek powyższy przyjęto po krótkiej dyskusji jednomyślnie, a marszałek podziękował Sejmowi za tak jednomyślną, imponującą manifestację.

### Zjazd stronnictwa demokratycznego.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Zjazd mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego odbył się wczoraj w biurach „Nowej Reformy”. Przybyło 63 członków stronnictwa z całego kraju, ci zaś, którzy nie przybyli nadesłali telegramy z oświadczeniem przystąpienia do uchwał wiecu.

Dalej przybyli jako przedstawiciele stronnictwa ludowego pp. Bolesław Wysłouch, dr. Mikołajski i Dąbbski ze Lwowa.

Przewodniczył b. poseł Petelenz. Pierwszym punktem porządku dziennego był zarys zrewidowanego programu Str. Dem., przedstawiony przez red. Srokowskiego. Po obszernej dyskusji nad tym referatem, przedłożony projekt jednogłośnie przyjęto.

Drugim punktem był referat o organizacji stronnictwa. Uchwalono, że na czele organizacji stać będzie Rada naczelna, do której następnie wybrano 21 osób: Dr. T. Dwernicki i dyr. M. Lityński ze Lwowa, Ernest Bandrowski, Adam Doboszyński, dr. Frühling, dr. Gertler, dr. Adolf Gross, Stanisław Nowak, dyr. Petelenz, Konstanty Srokowski, red. Konopiński.

Jako trzeci punkt porządku dziennego podał p. Doboszyński do wiadomości fakt utworzenia Polskiego Związku Wyborczego między Stronnictwem Demokratycznym a Ludowym. Na tem przewodniczący zamknął obrady, zawiadamiając, że prawdopodobnie w czerwcu odbędzie się zjazd celem przeprowadzenia stałej organizacji stronnictwa.

Rada naczelna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Bandrowskiego, zastępcami Petelenza i Konopińskiego, delegatem Rady do prezydium A. Grossa, sekretarzem dr. Gertlera, skarbnikiem inż. Dembicki.

### Katastrofy morskie.

**Kanea.** (B. Reutersa.) Przybyły tu rosyjski torpedowiec przywiózł wiadomość, że włoski okręt wojenny „Curtatone” oraz statki francuskie i rosyjskie zajęte są akcją ratunkową koło okrętu „Imperatrix”. Pogoda sprzyja. Liczba ofiar nieznana. Pród okrętu jest ponad wodą, tył okrętu zanurzył się.

**Tryest.** (TBK.) W ciągu dnia wczorajszego nie

nadeszły nowe wiadomości o losach „Imperatrix”, gdyż wysłane na miejsce katastrofy okręty stacyjne, włoski i francuski jeszcze nie powróciły. Cesarz polecił przysyłać sobie natychmiast wszelkie nadeszłe doniesienia.

**Tryest.** (TBK.) Dziś rano otrzymała dyrekcyja Lloyd'u telegram od swego agenta z Kanei, który na pokładzie parowca „Castore” brał udział w akcji ratunkowej. Według tej depeszy uratowano wszystkich 20 podróżnych okrętu „Imperatrix”, oficerów i podoficerów. Parowce ratunkowe przewiozły ich do Kanei.

Z załogi utonęło 39 osób, w tej liczbie 8 arabskich palaczy i jeden z maszynistów. Okrętu nie da się uratować, zniszczony jest także ładunek okrętu z wyjątkiem pewnej małej części. Rozbitkowie pozostaną do jutra w Kanei, poczem wyjadą na innym parowcu Lloyd'u w dalszą drogę.

**Londyn.** (B. Reutersa.) Z Kanei donoszą pod datą wczorajszą: Rozbitków parowca „Imperatrix” przewiozły okręty stacyjne francuski i rosyjski, oraz francuska łódź torpedowa do Kanei, częścią do Suda. Resztę rozbitków zabrał okręt „Castore”. Rannych umieszczono w szpitalu, stan ich jest zadowalający.

Utonęło 40 osób, z tej liczby 32 Austryaków, 8 Arabów.

**Wiedeń** (TBK.) Przy bardzo licznych udziale zastępców władz państwowych i autonomicznych, odbyło się wczoraj konstytuujące zgromadzenie centralnego towarzystwa reformy mieszkań. Po powitalnych przemówieniach wygłosił prof. Rauchberg z Pragi wykład o celach centrali. Przemawiał następnie minister spraw wewnętrznych, przyrzekając usilne poparcie ze strony rządu. Po przyjęciu statutów dokonano wyborów.

**Wiedeń** (TBK.) Jak się dowiadujemy, sankcję monarszą otrzymały ustawy: o zawarciu nowego traktatu z Lloydem, o żegludze do Brazylii, o popieraniu marynarki handlowej i budowy okrętów i rozszerzeniu budowli portowych w Tryeście.

## Z Rosji i Zaboru.

### Ofiary zamachów.

**Paryż.** (TBK.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Rosji telegram z doniesieniem, że syn senatora Reymonda i zięć Lepine'a (prefekt policji paryskiej. Red.) padł ofiarą morderczego zamachu na Kaukazie, gdzie pracuje jako inżynier. Reymond ma być ciężko ranny.

### Kadeci a rząd.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Minister spraw wewnętrznych zakazał odbycia wszechrosyjskiego kongresu stronnictwa kadetów, zapowiedzianego na 27 bm. Centralny komitet stronnictwa nie uważa obecnie za wskazane zwoływać kongresu po za granicę Rosji np. Helsingforsu.

W każdym razie przed otwarciem Dumy odbędzie się tu narada posłów, należących do stronnictwa, w sprawie dalszej taktyki. Stronnictwo dąży do utworzenia w Dumie silnego centrum, któreby tworzyło równowagę zarówno wobec skrajnej prawicy, jak wobec skrajnej lewicy, nie schodząc bynajmniej z drogi lojalnej ustawodawczej działalności.

### Po zamknięciu numeru.

W sprawie kradzieży na poczcie dziś od rana przebywa w gmachu pocztowym, prowadzący śledztwo wstępne z ramienia policji kom. Łukomski w towarzystwie agenta Liebicha. Śledztwo to już dziś wskazuje na to, że sprawcy kradzieży należy szukać wśród domowych.

Oto dziś rano w czasie, gdy już zjawił się komisarz policji i kiedy już rozesłano po bankach zawiadomienie wraz z numerami skradzionych kuponów, podrzucił ktoś w miejscu ustępem skradzione papiery wartościowe tak, że obecnie brak tylko jednego kuponu, a kilka kuponów jest zniszczonych. Szkoda zatem nie przeniesie 700 kozon. Znalaziono również w hali głównej skradzione klucze od kasy wertheimowskiej.

Jak się okazało w biurku znajdowała się również książeczka pocztowa K. O na 700 koron i przekaz płatny w dniu dzisiejszym na 300 koron, których złodziej nie ruszył.

Ze był to ktoś z „domowych” i obeznanych dokładnie ze stosunkami, świadczy i to, iż z obcych nikt nie mógł wiedzieć, że dyr. Podlewski trzyma pieniądze i papiery, stanowiące jego prywatną własność, w biurku w biurze. Pokazało się dalej, że złodziej nie używał żadnych złodziejskich narzędzi, podważał blat biurka nożyczkami, czego byłby nie robił złodziej „z fachu”.

## LITERATURA I SZTUKA.

### Muzyka.

\* Nowe kompozycje M. Karłowicza. Słynny kompozytor, twórca kilku symfonicznych dzieł, znanych już z koncertów i we Lwowie, Mieczysław Karłowicz, mieszka od dłuższego czasu w Lipsku, gdzie oddaje się studiom pod kierunkiem Nikischa.

Od czasu „Powracających fal”, odegranych pierwszy raz we Lwowie, Karłowicz wykończył dwie większe kompozycje orkiestrowe. Pierwsza z nich, to „Odwieczne pieśni” — utwór złożony z trzech części, związanych tematycznie w organiczną całość. Tytuły tych części są następujące: I Pieśń o wiekuistej tęsknocie, II Pieśń o miłości i o śmierci, III Pieśń o wszechbyciu. Żadnego szczegółowego programu do kompozycji tej autor nie dodał; tytuły same wprowadzają każdego wrażliwego słuchacza w nastrój, w którym po-

Wyjaśnienia, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.  
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.  
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.  
Administ. „Słowa Polskiego”.

# Wino

Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr. białe 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 30 litrów (najmnie)

**Winiarnia Fiume**  
Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce próbę wina za 3 korony franko każda stacya pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1160

**Dom wysyłkowy sukna „Moravia” Berne**  
wysyła swoją najnowszą bogatą wiosenną i letnią kolekcję z cenami zadziwiająco niskimi, gratis i franco. 2298

**DOROTY GERARD**  
Nieprawdopodobna Idylla (Przygody angielskiej rodziny w Galicji). Przekład z angielskiego. — Cena egz. K. 1-20.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

(Przedruk nie będzie płacony).  
OGŁOSZENIE.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 11 marca 1907 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzeźdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościńskie. Jarmark ten odbywać się będzie na placu „Groble” a konie znajdują pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III. Magistratu (plac WW. Świętych 1. 6, róg ul. Brackiej, w parterze, drzwi 5) w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 z południa. 2214

Dnia 12 marca 1907 (wtorek) odbędzie się na powyższym placu główny jarmark na konie włościńskie. Magistrat stoł. król. m. Krakowa dnia 11 lutego 1907 r. Prezydent miasta: Dr. LEO.

**Zarząd dóbr BORÓWNA obok Bochni**  
pocztą i telegraf Wiśnicz.

Poleca ładne i tanie wszystkie sadzonki lesne, sadzonki na żywe płoty, drzewka i krzewy ozdobne i nasiona lesne. Na żądanie wysyła się cennik franco. 1863

**Pierwszy galicyjski Zarząd dóbr i realności we Lwowie**  
Pasaż Mikolaschów 11  
Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.  
Pośredniczy: w kupnachs, sprzedaży i dzierżawach. 814  
Sporządza: fasye podatkowe i bilanse.  
Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionemi.  
Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.  
Załatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakres administracji wchodzące.



**EAU DENTIFRICE**  
PRODUCEUR FIEBIE  
PAR LA FACULTE DE MEDICINE DE PARIS

**SŁAWNA**  
przez swoje własności przeciwnie i aromaty, czyste, dzięki dobrowoli rośl. użytych. 1291

## Wychowanie i nauka

Dla mających zamiar wyjechać do Niemiec na studia urzędom prywatnie specjalny kurs szybkiej nauki języka niemieckiego metodą ratną i praktyczną. W kursie wyższym uwzględnia się kierunek naukowy. Przygotowuje również z jez. niem. do matury i do egzaminu kwalifikacyjnego. Wykonuje tłumaczenia korespondencyjnej handlowej, kontraktów, wyroków sądowych, aktów notaryalnych itd. Fr. Konrad, ul. Głęboka 17. 2149

**Seminarzystka** — poszukuje lekcyj przedmiotów szkolnych i początki fortepianu za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. T. do Adm. Słowa. 2293

**Nowożytny języki**  
francuski, angielski, niemiecki C. k. Szkoła dla dorosłych BERLITZ SCHOOL ul. 3 Maja 1. 2. Najlepsza, najszybsza metoda. Ceny umiarkowane. Drobne lekcje bezpłatne. Wpisy codziennie. 2366

## Posady poszukiwane

**Elektrotechnik** (monter) poszukuje praktyki biurowej przy odpowiednim przedsiębiorstwie. Post.-rest. „Elektrotechnik”. 2289

**Osoba starsza**, rozumiejąca się na kuchni i gospodarstwie, z długoletnimi świadectwami poszukuje posady samodzielnej do zarządu domu u wdowca, kawalera lub na plebanii. Zgł. pod „J. P.” do Adm. Słowa pol. 2208

**Gracy biurowej** w kancelaryi adwokackiej, notaryalnej lub w instyt. handlowo-przemysłowych za małym wynagrodzeniem poszukuje. Zgł. Lwów, post.-rest. Kwieciński Stanisław. 2324

**Koncypiant rutynowany** z egzaminem adwokackim poszukuje posady lub spółki. Listy pod Dr. A. 100 przyjmuje Administracja. 2308

**Ekonom** lat 42, żonaty, bezdzietny, na przedostatniej posadzie był lat 14 poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia W. y Gedroitz, Kazimierzowska 51, Lwów. 2336

**Gródnik botanik** z dobrimi świadectwami, obznajomiony we wszelkich czynnościach swego zawodu w średnich latach, żonaty, bezdzietny poszukuje posady od pierwszego marca na ordynaryę lub po kawalersku. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Tomasz Porczak, Aksmance p. Niżankowice. 2353

**Stenografka niemiecka** z kilkuletnią praktyką biurową władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie i odznaczona z buchalterią poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenografia” Biuro dzienników Olszewskiego. 2370

**Rządca ekonomiczny**, 36 lat, żonaty, poszukuje posady, może objąć posadę kasyera lub kontrolora K. N. rest. Huta Zielona p. Potylicz obok Rawy Ruskiej. 2357

**Leśniczy żonaty**, lat 39, relig. kat. z dobrimi świadectwami i rekomendacją poszukuje posady od 15 marca br. Łaskawe zgłoszenia W. Lorenz, leśniczy op. Nowomiasto. 2356

**Wdowa inteligentna**, umie dobrze gotować, szyc, prasować poszukuje miejsca do starszego pana lub pani. Władająca językiem niemieckim. Zgłoszenia pod „Wdowa” poste-rest. Lwów. 2344

**Ekonomów** z dobrimi świadectwami i wszelką dobową ul. Włodzim. Burgo Budyńskiej Lwów, Rynek, pasaż Włodzim. 2348

**Poszukuję** posady samodzielnej ekonomia lub kontrolora, z dobrimi świadectwami, i dobrą rekomendacją. Tarnopol post. rest. E. T. 2133

**Metody człowiek** b. urzędnik poczt. przyjmie zaraz jakiegokolwiek zajęcie pod skromnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod „W. W.” post. rest. Posada Olchowska. 2360

**Technik budowlany**, 20 lat i praktyki, poszukuje zajęcia w biurze lub też na budowie. Zgłosz. w Adm. Słowa pol. pod „K. G.” 2331

**Panna** umiejąca szycie i króć poszukuje miejsca bony lub zarządczyni. Julia, ul. Hetmańska 11, 1 p., Jarosław. 2335

**Maszynista-werkmistrz** z 20 letnią praktyką poszukuje posady jako monter-maszynista do tartaków, młynów i browarów itd. Łaskawe zgłoszenia J. Olszaniecki w Krośnie. 2137

## Posady zaofiarowane

**Zarząd tartaku** parowego w Trzciancu p. Wojtkowa koło Chyrowa przyjmie zaraz maszynistę i urzędnika manipulacyjnego. 2255

**Księgarnia Zuckerkandia** w Złoczowie poszukuje zdolnego pomocnika księgarskiego. 2274

**MAGISTRA farmacji** poszukuje aptekę Fort. Gralewskiego w Krakowie. Uprasza się o dołączenie do ofert fotografii i curriculum vitae. 2132

**Księgarnia Zuckerkandia** w Złoczowie poszukuje zdolnego kantorzystę lub pisarza z pięknym piśmem. Oferty własnoręcznie pisane wprost. 2267

**Zdolnych zastępców** w większych miastach prowincjonalnych poszukuje się. Zgł. Dom Amerykański, Lwów, ul. Kościuszki 1a. 2197

**Poszukuje się** agentów do sprzedaży maszyn rolniczych początkowo za provizję. Godnym kredytu udzieli również skład komisowego. Zgłoszenia pod „Agent” do Słowa Polskiego. 2347

**Pończoszarki i krawczynie** biegle w swym fachu znajdują płatne zajęcia z całym utrzymaniem w pracowni. — Lwów, Zyblikiewicza 37. 2358

**Zawiadomienie.**  
Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie chcą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyra).  
Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.  
Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy.  
Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.  
Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającym znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.  
Admin. Słowa Polskiego.

## Artykuły spożywcze

**Świeży miód pszczołny**, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 k. z opłatą pocztą i blaszanki. Miód pitny zaś w szklanych opłatanych gąsiorkach za 5 kg. po 5 kor. 60 h. również z opłatą pocztą. Na żądanie w beczkach koleją Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lhynskiego w Siemkowicach, poczta Siemkowice. 2114

**Kalafiory** piękne róże sztuka 50 hal. wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 2219

**Znakomite rydze** kiszzone po 4 kor., marynowane po 420 kor. w faskach 5 kg. franko. Grzybki suszone po 7 kor. za 1 kg. wysyła W. Koźmik w Kosowie. 2213

**Sliwki krajowe** na sposób bośniacki suszone, prasowane w eleganckim opakowaniu w 5 klg. paczkach poleca Powiatowy Zakład Sadowniczy „Stoneczna” w Limanowej, cena 4 kor. wraz z przesyłką. 2226

**MASŁO DESEROWE**  
ćwierć funta 21 ct. kuchenne dworskie funt 68 ct. Z. Procelli, Lwów, Chorążczyzna 12. 2217

**Znakomite rydze** kiszzone po k. 3, 5 kg. faska, poleca F. Wojciechowski w Jarosławiu. 2313

**Grzyby** na sznurkach ładne po k. 5-60 i 4-50, a łamane odpadki po k. 2-60 posyła od 4 kg franc. Józefina Kielczewska, Rzeszów. 2296

**PIWO WYSTAŁE**  
dobrej jakości z odnowionego i powiększonego browaru parowego Ekscelencyi hr. Badeniego w Busku, wysyłamy w pakach po 25 i 50 butelek. Cena 7 ct. za butelkę loco dworzec Lwów. Główne zastępstwo: firma MAKS WIXEL i Syn, Lwów. 2327

**Kupno i sprzedaż**  
Meble, toaleta, biurko, sofy, fotele etc. Suknie nowe jedwabne, futra, okrycia na mniejszą osobę tanio do nabycia, ul. Kochanowskiego 15, parter, od g. 1-4. 2264

**Jan Jarzyna, jubiler i złotnik** poleca bogato zaopatrzonego skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4. 35

**Memoroidy wewnętrzne** i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi, leczą szybko przez użycie maści, proszku i pigułek Dr. Lebel w Paryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36, we Lwowie w aptekach pp. Wewińskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniewskiego i Redyka. 164

**Do sprzedania** 2 łózka m. sielne używane. Zacharzewicza 7, II p. 2341

**Ustawa. Reforma** ksiąg hipotecznych z motywami rządowymi polski przekład Giżowskiego. Lwów, Sąd krajowy kor. 1-50. 2346

**Meble** (salonik, jadalnia, sypialnia) nowe, w użyciu przez pół roku do sprzedania. Wiadomość u dozorczy Krzyżowa 9 między 11 a 1 godz. 2349

**Nasiona warzyw**, kwiatów, pastewne, znakomite świeże, najtansze dostarcza Oddział Towarzystwa Gospodarskiego Podhorce obok Stryja. Cenniki darmo. 2359

## Interesy handlowe

**Z dniem 1 kwietnia** r. b., na lat 12 do wydzierżawienia folwark Orzechowce, obejmujący 350 morg. ornej ziemi i łąk. 8 km. od miasta Przemysła oddalony. Po informacyjcie zwrócić się do Zarządu dóbr państwa Krasuczyn, telegraf i poczta w miejscu. Pośrednictwo wykluczone. 2272

**Rządca sposobność!** Wydzierżawiam swą aptekę powiatową w pobliżu Lwowa. Obrót roczny 20.000 koron. Kaucy 16.000 koron. Czysn dzierżawy 5000 kor. Zgłosz. pod N. A 100, Lwów, poste-restante. 2245

**Z powodu** wyjazdu sprzedam od lat 18 istniejący handel farb i materyali. Listy pod „Korzystne” Przemysł, poste-rest. 2325

**Poszukuję** dzierżawy apteki. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje M. Pomeranz, Sambor, apteka P. Lepiankiewicza. 1994

**IZBA ZŁECEN**  
dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

**Do wydzierżawienia**  
od 1 czerwca folwark na Podolu w powiecie tarnopolskim z łącznym obszarem 424 mrg. w czem 134 morgów łąk z roślinami w całości obsianymi za czysn 7600 zł. — Zapytania adresować: „J. M. J.” Lwów, Biuro ogłoszeń Sokołowskiego. 936

**10.000** koron udzieli na drugą hipotekę realności lwowskiej. Kancelarya adwokacka, Lwów, ul. Sykstuska 31. 2362

**Kupię** młyn wodny możliwie turbinowy może być w lichym stanie byle dobry budynek i siła wodna. Zgłoszenia z nadesłaniem planu lub dokładnego szkicu oraz ceną kupna przyjmuje K. Werschner Lwów, Stary Teatr 1. 2335

**Las jodłowy** i świerkowy od 25-100 morgów kupię na wyrab natchmiast 20-25 cm średniej grubości. Oddalenie od stacyi kolejowej proszę podać. Adres poste-rest. LAS Tarnopol. 2334

## Nieruchomości

**Kupię** niewielką willę z ogrodem, parterową lub piętrową, z wygodami, solidnie budowaną, z latami wolnemi od podatków, w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia tylko pisemne, z opisem oraz podaniem ceny i wysokości potrzebnej gotówki, pod adresem: W. Skonieczna, Lwów, ul. Jabłonowskich 2, I p. Pośrednictwo wykluczone. 2256

**Do sprzedania** 42 morgów pola wraz z zabudowaniami gospodarczymi na Podolu. Wiadomość u J. S. Lwów, ul. Janowska 27. 2233

**Dla założenia fabryki** we Lwowie poszukuje się celem zakupienia stosowną realność wraz z istniejącymi szopami lub bez takowych. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadesłać pod „456 Z” do Administracji tegoż pisma. 2291

**Kamienica** trzypiętrowa, w dobrym stanie, w śródmieściu do sprzedania za 23.000 zł. potrzebna gotówka 12.000 zł., dochód netto 10 prc Zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Kamienica”. 2288

**Kupię dom** z ogrodem w mieście prowincjonalnem. Cena 6-12.000 kor. Opis proszę pod Malinowska, Lwów, Karaicka 7. 2198

**Folwarczek** 32 morgów z młynem wodnym, razem lub osobno sprzedam. Lwów, ul. Wincentego Pola 9 drzwi 1 2340

## Mieszkania i sklepy

**4 i 3** pokoje z nyżą nowoczesnie urządzone zaraz do wynajęcia. — Bartosza Głowackiego 17. 2235

**Dwa** pokoje odnajmę od 1 marca. Osobne wejście frontowe. Pełczyńska 5 a. 2301

**Inteligentna** paniątka poszukuje wspólnego pokoju z drugą paniątką lub pomieszkaniem przy samotnej wdowie. Zgłoszenia pod „Zgodliwa” do Adm. Słowa pol. 2227

**Kraszewskiego 25**, 3 lub 4 pokoje z balkonem, przynależnościami, 1 piętro, od 1 kwietnia. 2160

**4** pokoje przedpokój kuchnia i spiżarka do wynajęcia, pl. Akademicki 3. 2144

**Dwa** duże pokoje, nadające się na biuro. 1 p., ul. Kopernika 16. 2209

**W Przemyslu**. Rynek 23, do wynajęcia zaraz sklep i 3 ubikacje obok sklepu. Wiad. udziela Tyger, Lwów, Hetmańska 22, 1 p. 2276

**Pensjonat „ZACISZE”** Badenich 5 wydaje wybredne obiady w miejscu i do menażek dla zamożniejszych. 2337

**Słoneczne** i eleganckie mieszkanie: 4 pokoje. 2 nyże, kuchnia, przedpokój, balkon, ogród od 1 kwietnia do wynajęcia. Ul. Wronowskich 1. 11 A, 1 piętro. 2338

**Madame** przyjmie panie na czas słabości. Pokój osobny. Unia Lubelska 2, Lwów. Petulska. 2332

**Umeblowany pokój** z całym utrzymaniem do wynajęcia Zielona 34 B. 2365

## Doniesienia różne

**Choroby weneryczne** i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

**Dr. FRISCH**  
PASAŻ HAUSMANA 8.

**Biusty**  
w każdej dowolnej szerokości, najnow. i najpiękn. fason, także do użytku prywatnego poleca A. Ramharta następcą PETER PEHAM Atelier biustów Wiedeń, I, Goldschmidgasse 10. Cenniki gratis i franko. 1182

**D. PERLMUTTER**  
zegarmistrz, Lwów, ul. Batorego 14, sprzedaje zegarki, biżuterię i różne wyroby ze złota i srebra z banku zakupione. Daje też na raty. Skład towarów optycznych, szkła kryształowe, Ratynowskie okulary, cwikiery, lornetki itp. 1530

Przez c. k. Rząd upoważniony  
**Pierwszy galicyjski Zarząd dóbr i realności we Lwowie**  
Pasaż Mikolaschów 11  
Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.  
Pośredniczy: w kupnachs, sprzedaży i dzierżawach. 814  
Sporządza: fasye podatkowe i bilanse.  
Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionemi.  
Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.  
Załatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakres administracji wchodzące.

# Biuro dzienników i ogłoszeń K. Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika 21, Nr. tel. 127

przyjmuje  prenumeratę

na wszystkie dzienniki i czasopisma  
po cenach redakcyjnych z dostawą do  
domu lub przesyłką pocztową — —

oraz skutecznie do  
wszystkich istnieją-  
cych pism 2367

ogłoszenia i reklamy

po cenach redakcyjnych  
z odpowiednim — —  
opustem.

DOSTAWCA  
Związku



Najstarszy i najtańszy  
w Galicyi

Magazyn ulepszonych

**SINGERA MASZYN**

urzędników państwowych. do szycia

pod firmą **R. PAWŁOWSKI** w Krakowie  
Rynek 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i ha-  
ftu najnowszych konstrukcji, z najlepszych świa-  
towej sławy fabryk.

**Specjalność!** Ulepszone Singera maszyny do  
szycia i haftu przez hafciarnie i pracownice kra-  
wieckie wypróbowane i za najlepsze uznane, na-  
dające się także wybornie do haftów białych i wy-  
pukłych, których żadne inne maszyny wykony-  
wać nie potrafią. **Niezmównane w szyciu i  
nieodolane w hafcie**, na wszystkich wy-  
stawach premiowane najwyższymi nagrodami. —  
Szyją nadszywać lekko i zawsze nawet po długo-  
letnim używaniu zupełnie cicho.

Do nabycia wyłącznie  
tylko w moim składzie  
maszyn. — Bezpłatne  
kursu nauki haftów w  
miejsce i na prowincyi.

Zadajcie cenników  
wraz z historią maszyn  
do szycia i nadsyłając  
zamówienia wprost do  
mnie, gdyż domokra-  
żnych agentów nie wy-  
syłam. Przesyłki opła-  
cam aż do końcowej  
stacji kolejowej.

UWAGA! Nie używam

więcej przy mojej firmie dopisku „dawnie J. Iwa-  
nicki”, gdyż od śmierci s. p. Józefa Iwanickiego  
z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwa-  
nicki” nie mam łączności. 850



## Roboty ziemne

30.000 metrów kubicznych wykupu w głę-  
bokości od 1-go do 4-ch metrów z przewie-  
zieniem na odległość najdalszą metrów 250  
jest do oddania z warunkiem wykonania  
roboty całkowitej przed 15 maja br. Bliższe  
warunki w dyrekcji Miejskiej kolei elektry-  
cznej. PT. Oferenci zechcą tam złożyć swe  
oferty opiewające za metr kubiczny wykupu  
najpóźniej do dnia 2 marca br. godziny 12  
w południe, 2351

## Na raty!

LEKSYKONY Meyera 20 tomów, Brockhausa 17  
tomów, najnowsze wydanie, ozdobnie i trwale opraw.

JAN MATEJKO: Poczet królów polskich. Artur  
Grottker: Album pośmiertne. Piotr Stachiewicz: „Quo  
vadis”, album do słynnej powieści Henryka Sienkiewi-  
cza, bardzo ozdobne wydanie. Dr. Sokołowski: Dzie-  
je Polski ilustrowane, 4 tomy z ilustracjami Matejki,  
Kossaka i Walerego Eliasza. DZIEŁA Mickiewicza, Sło-  
wackiego i Krasinskiego 13 tomów, Biblioteka najcel-  
niejszych pisarzy polskich, zawierająca 81 tomów i w. i.  
na spłatę w ratach miesięcznych od 2 kor. począwszy.

Wszystkie powyższe dzieła są bardzo piękne  
i trwale oprawione. Dostawa do domu franko bez za-  
danych zadatków. Płatność rat rozpoczyna się następnego  
miesiąca po otrzymaniu dzieł. Szczegółowy cennik  
wraz z podaniem warunków nabycia na żądanie odwrot-  
ną pocztą, gratis i franko. 1944

Zgłoszenia: Lwów, Fach pocztowy 72.

## Kawa palona

z własnego parowego palenia  
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna  
codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.  
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych  
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

## Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

### Siabłość mężką

skutki szczególniej tajnych grze-  
chów młodości oraz innych nad-  
użytych niszczących zdrowie, jak  
pewno i trwale usunąć, poucza  
jedynie w licznych wydaniach  
rozpowszechniona już książka  
ilustrowana: 1144

### Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 2 kor.,  
Tysiąc znalazło w niej obja-  
śnienie swych cierpień, a za  
nyciem kuracyi w książce tej  
zaleconej, zupełnie swą siłę me-  
ską. — Za nadesłaniem franko  
należność otrzyma się książkę  
w kopercie franko przez Maga-  
zyn, Wydawnictwa R. F. Bierey  
w Lipsku (Verlags-Magazin Leip-  
zig, Neumarkt 21 w Niemczech).

## Samowary

tylko



oryginalne  
tulskie

1640

poleca

**Kazimierz Lewicki**

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki ilustrowane proszę  
żądać a bezpłatnie nadeszle.

Wkrótce

2 Nowe ustawy

wyjdą wkrótce z dru-  
ku a mianowicie:  
Ustawa pensyjna dla  
urzęd. pryw. z 16/XII  
1906 Dz. u. p. Nr. 1 1907  
Cena w przedpłacie z  
przesyłką k. 1'40.

Ustawa o reprezenta-  
cji państwa. Ordyna-  
cja wyborcza dla Ra-  
dy państwa z wykaz.  
okręgów wyborcz. w  
Galicyi i Bukowinie z  
d. 26 I 1907. Dz. p. p.  
Nr. 15, 16 i 17 oraz Ust.  
o ochronie wolności  
wyborów izgromadzeń  
z 26 I 1907 Dz. p. p. 18.  
Cena w przedpł. z prz.  
K. 1'80. — Przedpłatę  
przyjmuje tylko Księg-  
arni. W. Zukerkandia  
w Złoczowie. 2275

wyjdą!

### Proszę żądać!



gratis i franko me-  
go bogato ilust.  
polskiego cennika  
z przeszło 1000 ry-  
sunków zegarków  
towarów srebr-  
nych i złotych

### Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków  
w Brüx nr. 984 (Czechy).  
Prawdziwe nielowe zegarki Remontor  
z kotwicą razem z łańcuszkiem i futer-  
alem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k.  
11'50. Prawdziwy srebrny zegarek Re-  
montor k. 7'90, prawdziwy srebrny  
łańcuszek, wadzący 15 gramów k. 2'50.  
Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub  
zwrot pieniędzy. 91

### Pracownia

złotniczo-jubilerska

Stanisława Siekierskiego

Lwów 2270

plac Bernardyński 1. 17

przyjmuje obstalunki

i wszelkie reparacje po

cenach najtańszych.

Srebro i złoto kupuje i

przyjmuje w zamian.

### PATENTY

na wynalazki wyjedynwa

Agent de brevets assument

**S. Dzbański**

przysięgły rzecznik

patentowy 7

WIEDEN VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

### Powietrze lasów iglastych w pokoju

— otrzymuje się przez rozpylanie —

## KADZIDŁA SOSNOWEGO

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności higieniczne. — Oczyszcza  
i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez  
Pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby piersiowe. 957

Flakon 1'20 kor. — Rozpylacze od 60 hal. do 6 koron.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na pieć  
Kawałek 60 halerzy.

## JAN IHNATOWICZ

LWÓW: Sklepy własne: ul. Sykstuska 25 — ul. Hetmańska 6. — KRAKÓW: Sukiennice 20-  
PRZEMYŚL: Mickiewicza 11. STANISŁAWÓW: ulica Sapieżyńska 10.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych  
leczniczych  
pod firmą 13

**K. Rząca i Chmurski**

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4  
wyrabia pod kontrolą Komisji  
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.  
polecone przez toż Towar-  
zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-  
cznym wodom: Bilińskiej,  
Gieszhüblerkiej, Selterskiej,  
Vichy, Homburg, Marien-  
badzkiej, Bissingen, tudzież  
specjalne lecznicze  
jak: litowa, bromowa, jodowa,  
zelazista, kwaśna, oraz nor-  
malne wody mineralne z prze-  
pisu prof. Jaworskiego.  
Sprzedaż cząstkowa w apte-  
kach i drogueryach.  
Główny skład we Lwowie w apt.  
J. Wewińskiego. Halicka 5.

## Zdolny konstruktor

— specjalista — 2350

w budowie wozów tramwajowych, obznajo-  
miony z techniką ich budowy, reparacyi i  
utrzymania, raczy zgłosić swój adres pod  
cyfrą: „Konstruktor”, Biuro dzien-  
ników, Lwów, Pasaż Hausmana.

## Podróżującego

zdolnego, poszukuje pierwszorzędna fabryka  
maszyn rolniczych. — Oferty w polskim  
i niemieckim języku do Administrac. „Słowa  
polskiego” pod „PODRÓŻUJĄCY”. 2364

## „Merkury”

GAZETA  
LOSOWA I  
HANDLOWA

Dokładne wykazy  
wszystkich  
ciągnięć. 148

Popularny dział handlo-  
wy i giełdo-  
wy. Bezstronne wskazów-  
ki i lokacyi kapitałów.

Bezpłatne dodatki:

Rocznik finansowy i Ka-  
lendarzyk bankowy.

Prenumerata całoroczna  
3 kor. 60 hal., półroczna  
1 kor. 80 hal.

Adres: Administracja  
„Merkurego”  
Kraków, Rynek gł. 5.

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu  
mój wielki, bogato  
ilustrowany cennik  
z 1100 wzorami so-  
nianych, dobrych i  
tanich instrumentów  
muzycznych każdego  
rodzaju.

Hanns Konrad  
Dom wysyłkowy.  
Brüx nr. 985  
(Czechy).

Skrzypce do nauki bez smy-  
czka K. 4'80, 5'50, 6 i wyżej.  
Do tego smyczek K. —80, 1.  
1'40 i wyżej. Cytry, harmonie  
na składzie. 92

### Eleganckim Paniom

poleca swoją zaszczytne  
znaną

Pracownię sukien damskich

„Zofia Walenta”

Lwów, ul. A. Asnyka 1. 7.

(boczna od ul. Pańskiej).

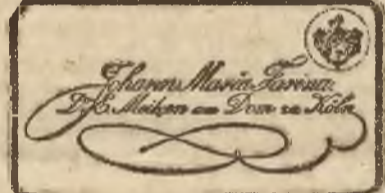
Wykonuje toalety wszel-  
kiego rodzaju, jakoteż

kostiumy, bardzo elegan-  
cko, starannie i szybko

po umiarkowanych ce-  
nach. Z prowincyi wy-  
starczy stanik na miarę.

2303

Rok założenia  
1695



Rok założenia  
1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi: 197

## Laboratoryum „Reforma”

Lwów, ul. 3-go Maja.

C. i k. dostawcy nadwornego

**HAYA** puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie po-  
lecany, jest najlepszym  
proszkiem do zasypywania  
dla niemowląt i dzieci. —  
Prawdziwy tylko z marką  
„Opatrzność”. Cena pudełka  
70 halerzy.

**HAYA** mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do  
mycia dzieci. Sporządzone  
z materiałów najdelikatniej-  
szych, odpowiada najwybre-  
dniejszemu wymogom higieny.  
Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naślado-  
wnictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!  
Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. Główny skład  
„HAYA” mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.  
we Lwowie. 32

## Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena znizowana na 3 kor. — w ozdobnej płócienniej  
opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4'80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO” we

Lwowie i we wszystkich księgarniach.

częte były „Pieśni”. Będą one wykonane po raz pierwszy publicznie w Berlinie 21 marca na koncercie G. Fitelberga i pod jego dyrekcją w sali Beethovena.

Po „Odwiecznych pieśniach” przysła kolej na „Rapsody litewską” (również na orkiestrę). Kompozytorka ta opiera się na całym szeregu melodji ludowych z okolic Wiszniewa (w pow. Święciańskim); twórca starał się zakląć w nią szarą niedolę i niewolę ludu tamiecznego i ten niepojęty żal, który wisi roztopiony w powietrzu każdego kątką tych stron.

Pisząc ją, miał ciągle w pamięci słowa kiedyś dawno napisane: „stoją mi przed oczami Pasięki, gdy w słoneczne popołudnie letnie szumi w nich wiatr. Zda się wówczas, jakby płynął z nich szept jakiegoś zakłętęgo, olbrzymiego ducha. Mówi, mówi bez końca, opowiada jakieś przedwieczne, smutne dzieje, potem szlocha, skarży się, aż stopniowo ginie w oddali. Las stoi w słońcu; niebo błękitne — zda się, powinnaby w nim wisieć radość — a tymczasem roztopiony jest w lesie i w powietrzu jakiś niedomówiony żal, jakaś bolesć nieświadomych i nieziszczonych tęsknot...”

Obecnie Karłowicz pracuje nad poematem symfonicznym większego rozmiaru, dążąc systematycznie do wprowadzenia w życie planów swoich, dotyczących szeregu całego utworów orkiestrowych.

Koncert Karłowicza na skrzypce z orkiestrą wyszedł latem u Schleisingera w Berlinie; wydrukowane zostało wszystko: partytura, głosy orkiestrowe i układ na skrzypce z fortepianem.

**Piśmiennictwo.**

\* „Polnische Post” Nr. 8. (Wiedeń). Artykuł wstępny zawiera dowcipną, nie pozbawioną satyry politycznej klasyfikację rozmaitych kandydatów do Rady państwa. Profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Roszkowski, pisze o prawie własności literackiej. Dalej następuje streszczenie artykułów posła Dewitza i prof. dr. Delbrücka, wykazujących bezpłodność polityki hakatystycznej. Jeden z posłów polskich rozświetla metody polityki antypolskiej, uprawiane teraz przez Rusinów. List z Krakowa traktuje obszernie o wystawie „Sztuki”. Przegląd ekonomiczny ocenia działalność dwóch banków wiedeńskich: „Kreditanstalt” i „Bodenkreditanstalt”. Fejleton zawiera pogadankę z życia towarzyskiego wiedeńskiego. Przegląd polityczny i notatki literackie dopełniają bogatej treści numeru.

\* Jadwiga Podnorska, „Skarga”, majaczenia wiosennej nocy, str. 24, Kraków 1907.

Poezje utrzymane przeważnie w tonie modlitewnym, przeniknięte bólem zwątpienia i egzaltacją patriotyczną. Znaczą w nich szczerze odczucie i pewną zdolność poetycką. Przed oddaniem do druku należało je poddać surowszej nieco rewizji krytycznej i usunąć zwróty tego rodzaju jak np. arcykrzyk do Chrystusa rozpiętego na krzyżu: „Ja też płacę, lecz inne niż Ty mam powody”. Al. Świd.

**MAŁY FEJLETON.**

**RUDYARD KIPLING: SZALBIERSTWO.**

(Dokończenie.)

Z nastaniem gorących dni letnich, Riley coraz bardziej tracił na humorze. Razu pewnego przyszło mu na myśl zapytać, czy Dyrekcja zauważyła jego nieobecność. Reggie odpowiedział, że dyrektorowie pytali się o niego bardzo troskliwie i że życzą mu rychłego powrotu do zdrowia. Na co zauważył rachmistrz, iż Dyrekcja niegła była wprost do niego napisać. Parę dni później Reggie, otworzywszy pocztę w półmroku, panującym w pokoju chorego, wręczył mu list — bez koperty — list, pochodzący od Dyrekcji. Riley uczynił mu cierpką wymówkę, że nie lubi, jak się obcy ludzie mieszają do jego prywatnej korespondencji. Reggie tłumaczył się i przeproszał go za omyłkę.

Potem nastąpiła inna faza w usposobieniu rachmistrza. Począł gromić Reggie'go za złe skłonności; wymawiał mu upodobanie do koni i niegodnych przyjaciół.

— Naturalnie, przykuty, jak jestem do łóżka, panie Burke, nie potrafię pana poprowadzić po dobrej drodze, ale skoro odzyskam siły, mam nadzieję, że nie pozostanie pan głuchy na moje przestrogi.

Reggie, który porzucił polotennisa i obiady prośzone, aby pielęgnować Riley'a, okazał skruchę, poprawił choremu głowę na poduszce i słuchał cierpliwie jednostajnych uwag, wypowiedzianych przytłumionym głosem, w słowach oschłych i przykrych. Wszystko to, po całodzienniej pracy za dwóch, w połowie czerwca.

Kiedy zjechał nowy rachmistrz, Reggie wtajemniczył go w swoją grę, a Riley'owi powiedział, że ma gościa. Riley zrobił mu uwagę, że mógłby okazać trochę więcej względności i nie zapraszać „podejrzanych ludzi” w czasie jego choroby. Wskutek tej wzmianki przeniósł Reggie nowego rachmistrza, pana Carrou, do klubu. Miał teraz kierownik Banku trochę mniej do roboty i mógł więcej czasu poświęcić choremu. Mógł go teraz uspokajać, tłumaczyć się przed nim, wymyślać najrozmaitsze historie, przewracać go i układać na łóżku, a także pisywać do niego pochlebne listy, datowane z Calcutty.

Z początkiem pierwszego miesiąca swojej choroby zapragnął Riley wysłać trochę pieniędzy do swojej matki. Reggie spełnił to zlecenie. Na drugi miesiąc otrzymał dymisyę, jak gdyby nic nie zaszło. Reggie zapłacił ją z własnej kieszeni i równocześnie wystosował do Riley'a piękny list, podpisany przez dyrektorów.

Riley zapadł istotnie bardzo ciężko, ale płomień życia to w nim zagasał, to tlił się bardzo żywo. Od

czasu do czasu miał napady wesołości i wiary w przyszłość. Układał plany na długie lata. Chciał przejechać się do Anglii dla odwiedzenia rodziny. Reggie słuchał go uporczywie i zachęcał do tej wycieczki.

Kiedyindziej znowu wymagał, żeby Reggie czytał mu biblię oraz różne surowe purytańskie dziełka. Umiał zawsze wyciągnąć z nich morał, rzucić na głowę swojego lektora. Ale i tak nigdy mu nie zabrakło czasu na pilowanie Reggie'go uwagami o czynnościach Banku i o wadach dzisiejszej administracji.

To życie wśród czterech ścian pokoju chorego i ciągle naprężenie uwagi, żeby się nie zdradzić, wyczerpywało nerwy Reggie'go do ostatnich granic, ale trzeba było dalej prowadzić interesy Banku i interesy chorego, chociaż termometr wskazywał stale 46 stopni C. w cieniu.

W końcu trzeciego miesiąca Riley gwałtownie opadł z sił i począł zdawać sobie sprawę ze swojego stanu. Ale, dzięki tej samej zarozumiałości, którą tak gnębił otoczenie, nie widział całej grozy swojego położenia.

— Potrzeba moralnej podniety, żeby przedłużyć życie — orzekł lekarz. — Niech pan się stara, żeby życie nabrało uroku w jego oczach, jeżeli pan pragnie aby się skrzepił.

W następstwie tej rady Riley, wbrew wszelkim zasadom gospodarki bankowej, otrzymał 25 pr. podwyżki od Dyrekcji. „Podnieta moralna” oddziaływała wybornie. Riley się ożywił i rozweselił i, jak się to często zdarza w suchotach umysł miał zupełnie świeży, podczas gdy ciało słabło.

Przeżył jeszcze cały długi miesiąc, zrządzając swoim zwyczajem w sprawach, robiąc projekty, słuchając biblii i wypominając Reggie'mu grzeszne życie.

Lecz pewnego wrześniowego, nieznośnie upalnego wieczora, zerwał się nagle z postania i począł mówić bardzo szybko.

— Panie Burke, umieram... wiem o tem. W pierśiach pusto... niema czem oddychać. Bogu niech będą dzięki, że sumienia nigdy nie obciążył, że żył według jego przykazań i że nie daleki był od wszelkiej pokusy i radzę panu, panie Burke...

Tu głos mu przycichł i Reggie pochylał się nad nim.

— Poślą pan moją pensję za wrzesień matce... postawiłbym Bank na nogi, gdybym żył dłużej... administracja wadliwa... nie moja wina...

Przerwał, odwrócił się do ściany i umarł. Reggie nakrył go prześcieradłem i wyszedł na werandę, mnąc w kieszeni ostatnią „podniętą moralną”, którą przed chwilą przygotował — list od Dyrekcji z wyrazami współczucia i zachęty.

— Gdybym był przyszedł dziesięć minut wcześniej — pomyślał Reggie — możeby biedaczysko jeszcze jakiś dzień pociągnął.

Tł. F. CH.

**Kantor wymiany 240  
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie**

udziela kredytu w rachunku bieżącym na podkład papierów wartościowych, przyjmuje też papiery wartościowe w przechowanie i zarząd.

**Dział ekonomiczny.**

Walne Zgromadzenie kraj. Towarzystwa Zaliczkowego urzędników we Lwowie, odbędzie się według ogłoszenia w Nrze 38 „Gazety Lwowskiej” z d. 16 lutego 1907, w środę d. 27 lutego o g. 6 wiecz. w salach kasyna urzędniczego, Rynek 1. 9, na I piętrze.

Ze sprawozdania Dyrekcji za r. 1906, wyjmujemy następujące daty. Z końcem r. 1906 liczyło Towarzystwo 2623 członków z wpłaconymi udziałami 424.392 kor.; fundusz rezerwowy wynosi 114.390 k. Stan udzielonych pożyczek 2,544.994 k. Wkładki na rachunek, bieżący 1,392.699 k., obrót kasowy 7,975.002 k. Czysty zysk 45.857 k.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 25 lutego. b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 8:10 do 8:30, pszonica na terminy 7:80 do 8—. Zyto gotowe 6:10 do 6:30, żyto na terminy 6— do 6:10. Owies obrotowy gotowy 8— do 8:20, Owies obrotowy na termin 7:80 do 8—. Jęczmień pastewny 6:80 do 7:20, jęczmień browarniany od 7:30 7:80. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:80 do 7:30, groch do gotowania 8:75 do 9:50, Wyka 6:60 do 6:90. Bobik 6:50 do 6:70. Hreczka —, do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 60— do 75—, konieczyna biała 30— do 45—, koniecz. szwedzka 60— do 70—. Tymotka 30— do 35—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38:75 do 39—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od ——. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21:25 do 21:50.

Ceny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą wyżkę, popyt bowiem się wzmaga, a podaż jest nieznaczna.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

**Karol Schleifer**  
Wiedeń, I, Stephansplatz 2 b,  
1158 wchód także pod bramą.  
Specjalny dom Specjalny dom  
„Zam Gumnikönię“  
Nowości w paryskich specjalnościach gumowych  
za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana.  
25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

**D. LEONARDT & Co**  
EUREKA  
Na składzie w większych handlach.  
Płóra z kullistomi końcami.  
Hurtownie:  
Wiedeń I, Plan-Kengasse 7.

**WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”**

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji”	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gąłęzi”	K. 1:80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża”	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem” powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan”, powieść histor. 3 tomy kor. 4—, w oprawie b. ładnej	K. 5:80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809”, powieść hist. 2 tomy kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Gruszecki. „Większością”, powieść współczesna	K. 2—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł” 6 tomów K. 3—, w oprawie ozdobnej	K. 4:80
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie”	K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6—
„Opowieści japońskie”	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka” powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rojan K. „Muszka” powieść	K. 3—
Sclawus Wiesław. „Ugodowcy” powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rossowski Stanisław. „Psyche”, poezye	K. 3—
Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego	K. 1:20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka”	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazajarska”, powieść	K. 1:80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny”	K. —60
Zora. „Drogami życia”, powieść	K. 1:20

**Ogłoszenie.**

Dnia 5 marca b. r. odbędzie się licytacyjna sprzedaż drzewostanów bukowych i grabowych na obszarze około 35 morgów lasu, należącego do gminy Tucznę powiatu Przemysłańskiego.

Cena wywoławcza 21 tysięcy koron. Wadium 10% ceny wywoławczej. Ważność kupna zależna będzie od zatwierdzenia Wydziału powiatowego w Przemyslanach.

Przemysłański, dnia 15 lutego 1907.

2307

Wydział Rady powiatowej.

**Warszawski magazyn i Pracownia obuwia**  
damskiego i męskiego



poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

**J. Wojciechowski** szwec z Warszawy,  
Lwów, ulica Wałowa liczbą 11

NAKLADEM SŁOWA POLSKIEGO

BENIOWSKIEGO M. hr.

**Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji**

w Azji i Afryce.

4 tomy. — Cena zniżona na kor. 1.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

**Herbatę Rosyjską**

zbioru majowego poleca handel **W. ADAMOWICZA** w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)

— funt — Familijna bardzo dobra zł. 1:40  
— Melange de Moskau w or. op. 2:50  
— Imperial cesarska w or. op. 3:50  
— Okruchy z najl. herb. kwiat. 1:20

**Z Brodów!** Bulion Wołyński higien. 1 kg. zł. 3:20.  
Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3:50.

## TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 25 lutego 1907 r.

## UPIORY

dramat w 3 aktach Henryka Ibsena.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Colosseum** Hermanów. Od 16 do 28 lutego: Trupa Syngalezów z wyspy Ceylon, widowisko etnograficzne. — Humspti Bumsti, salwy śmiechu ekcentr., Rece and Privost. — Les François, najznakomitsi ekwilib. — **Wesoły Ignasz**, wodewil. — 10 wspamiętniających nowości! — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. — W niedzielę 2 przedstaw.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

## ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

## TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**. W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Zakład rytowniczy Maksa Glasermana

LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonują gustownie i tanio: stampilie kauczukowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stampilie datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 209

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Nowe! Płynna Nowe!

# Somatose

pobudzający apetyt  
skrzepiający nerwy

**środek na wzmocnienie.**

## Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie tamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 1644

Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## „NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewecheho, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

Pierwszy i największy w kraju  
Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, — oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2348

Cenniki opłatnie i darmo. specjalista i mechanik Lwów — Hotel Żorża.

Józef Iwanicki

## Wielka rafinerya krajowa

poszukuje rutynowanego zastępcy dla sprzedaży olejów maszynowych, obeznanego ze stosunkami konsumentów we Lwowie, Krakowie, Brodach i Stanisławowie.

Oferty w języku niemieckim prosimy zwrócić pod „Dzielną 66“ do adm. „Słowa Polskiego”. 2290

**Otrzymałem**  
świeży transport  
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	zł. 1.60
Souchong	2.00
Souchong zbiór maj.	3.00
Kaysow	4.00

Wysiewki z herbat zł. 1.30.  
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

## Edmunda Riedla

we Lwowie  
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Juliusz Słowacki.

## Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

## Herz i Spółka

## Tartak parowy i Fabryka parkietów

Chodorów, Galicya

327

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche, parkietowe deszczuki do podłóg, jakoteż fryze i listwy przyścienne.

Wielkie zapasy. Roczna produkcja 100.000 m. kw.

## C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

## KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wyplaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

## ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

299

DEPOZYTY SCHOWKOWE  
(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.